

POLSKA

Nowy minister nauki – obrońca Armii Czerwonej i przodownika pracy Pstrowskiego

Po wielokrotnej kompromitacji Dariusza Wieczorka nowym ministrem nauki i szkolnictwa wyższego został Marcin Kulasek. Najbliższy współpracownik Włodzimierza Czarzastego ma opinię partyjnego aparaczyka. W przeszłości zasłynął tym, że narzekał na zarobki posła, z których „nie da się wyżyć”, kibicował przyjmowaniu migrantów i gloryfikował PRL. Walczył też jak lew o komunistycznych patronów ulic.

s.4

codziennie


Gazeta Polska

**OBRONCA
JARUZELSKIEGO
ZLEKCEWAŻYŁ
OSTRZEŻENIA
PODCZAS PRAC
NAD USTAWĄ**

GAWKOWSKI CHCE CENZURY INTERNETU. BĘDĄ PROTESTY JAK PRZECIWKO ACTA?

s.3

foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

KULTURA

Tolkiena droga do świętości

3 stycznia wypadła 133. rocznica urodzin J.R.R. Tolkiena. Podanie o beatyfikację pisarza zostało złożone dokładnie dekadę temu. Sam pomysł uczynienia autora „Władcy Pierścieni” świętym nie ma zaś w sobie żadnej ekstrawagancji i dziwić może tylko osoby niemające pojęcia o jego życiorysie i poglądach.

s.14

PUBLICYSTYKA

Kim Dzong Un zamiast Elona Muska

„Pytaniem, z którym trzeba się zmierzyć, jest to, czy jeśli rosyjską, a teraz jeszcze i amerykańską dezinformację szerzą amerykańskie, a nie rosyjskie media społecznościowe, w tym X oraz Facebook, to czy nie nadszedł czas, by UE zablokowała dostęp do obydwu” – napisał w Onecie Witold Jurasz. Publicysta nie wpisywał się dotychczas w prorządową propagandę. Tym razem maszynka do mielenia opinii publicznej została najwyraźniej wrzucona na wyższy bieg.

s.12

POLSKA

Nawrocki dogania Trzaskowskiego. A wyścig dopiero się rozpoczyna

Dokładnie za 124 dni Polacy ruszą do urn, aby zagłosować w I turze na swojego kandydata na prezydenta. Dziś oficjalnie startuje kampania prezydencka. – Najlepszą pracę dotychczas wykonał dr Karol Nawrocki – mówi „GPC” prof. Arkadiusz Jabłoński. Z kolei dr Andrzej Anusz wskazuje, że jeżeli kryzys wizerunkowy Rafała Trzaskowskiego będzie się pogłębiał, zaplecze KO może być zmuszone do wymiany kandydata.

s.5



foto: Bartosz Kąkiet/Gazeta Polska

Środa 15/01/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #9 (3851) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

 albicia.com/GPCodzieńnie

 x.com/GPCodzieńnie

 facebook.com/GPCodzieńnie

 GPCodzieńnie.pl

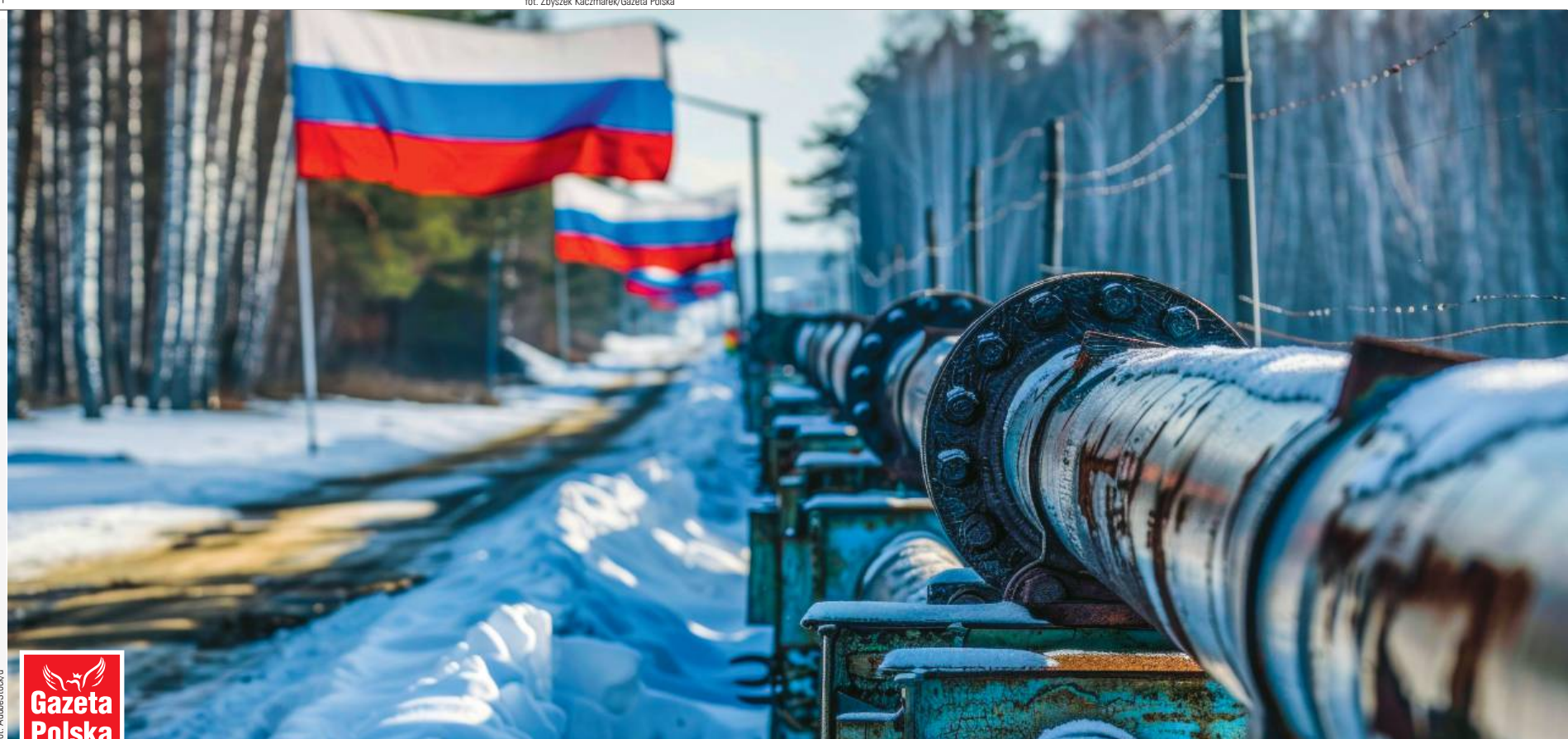




Rafał Trzaskowski
prezydent Warszawy, kandydat KO w wyborach prezydenckich

\\ Te informacje dotarły do mnie tydzień temu. Jestem całą sytuacją bardzo zaniepokojony. Nie byłem informowany o rosyjskim gazie w autobusach. \\

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska



POGODA

Środa	15.1	Pochmurno, opady deszczu i deszczu ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Arnold, Dalemir, Dobrawa, Domasław, Dąbrowka, Eligia, Franciszek, Habakuk, Ida, Izidor, Jan, Makary, Maksym, Maur, Micheasz, Paweł, Piotr
07:34	15:56	

Gdańsk	Lublin
5°C	1°C
1°C	1°C
Katowice	Kraków
1°C	1°C
0°C	1°C
Łódź	Poznań
1°C	3°C
1°C	2°C
Warszawa	Wrocław
2°C	2°C
1°C	1°C

Czwartek	16.1	Pochmurno, lokalnie opady deszczu i deszczu ze śniegiem
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Berard, Furzeusz, Gonsalwy, Hilary, Honorat, Honorata, Marcell, Otto, Piotr, Trewieriusz, Trzebowit, Tygjan, Tygiana, Waleriusz, Włodzimierz, Włodzimierz, Włodzimira
07:33	15:58	

Gdańsk	Lublin
5°C	1°C
6°C	1°C
Katowice	Kraków
1°C	1°C
-4°C	-5°C
Łódź	Poznań
2°C	5°C
1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
2°C	5°C
2°C	0°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Chiński bus na ruskim gazie

Władze chwalą się, że Poznań kupił nowe tramwaje, choć nie dodają, że tak naprawdę są to stare wagony z Niemiec. Być może nawet sprawne, niemniej mają już swoje lata, dokładnie – trzydzieści. Co ciekawe, stolica Wielkopolski ma swoją fabrykę tramwajów i naprawę trudno pojąć, dlaczego to nie w niej zamawia nowy tabor. Zachowanie władz Poznania błędnie jednak przy tym, co dzieje się w Warszawie. Nie chodzi już jednak o koreańskie tramwaje ani nawet nowe chińskie autobusy, lecz o gaz, który – jak ujawnili dziennikarze Wp.pl – miasto kupuje od rosyjskiej firmy. Teraz rzekomo polskiej, nabytej przez współpracowników Rosjan za 3 zł i usuniętej z listy sankcyjnej przez wiceministra Czesława Mroczka. Władza oskarżająca innych o prorosyjskość w praktyce jest ślepa, głucha i zadowolona z siebie.

Rafał Zawistowski



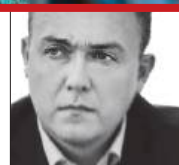
TOMASZ TELUK

Zawirowania w kampanii prezydenckiej

Znamy już termin wyścigu o Pałac Prezydencki i wszyscy zadają sobie pytanie, czy głosowanie rozstrzygnie się w pierwszej turze. Czy jednak będzie dogrywka? Wszystko wskazuje na to, że będzie. Jednym z powodów jest mnogość kandydatów. Ostatnio swój start ogłosił przedstawiciel radykalnej lewicy Adrian Zandberg. Na radykalnej prawicy wystartuje prawdopodobnie Grzegorz Braun. Rezultaty w pierwszej rundzie będą więc rozproszone. Faworyci wyścigu skutecznie pozycjonują się pod to głosowanie. Karol Nawrocki kieruje czytelne komunikaty do wyborców Konfederacji – twarde stanowisko względem Ukrainy, aborcji, pojawienie się na pielgrzymce kibiców w Częstochowie. Natomiast obóz Donalda Tuska nieustannie stara się znaleźć haki na Nawrockiego i powiązać jego kandydaturę z Rosją. Jest to żenujące, zwłaszcza że to liderów KO można zobaczyć na zdjęciach z Putinem i Ławrowem, z czasów wdrażania polityki resetu z Moskwą, która skończyła się dla Polski w sposób tragiczny.

Wojciech
MuchaBratnia
pomoc

Timothy Snyder, amerykański badacz totalitaryzmów i specjalista w zakresie historii Europy Środkowo-Wschodniej, znów pokazuje, że w najlepszym wypadku ma problem z oceną teraźniejszości i niczym straszeni mieszczanie z wiersza Tuwima widzi „wszystko osobno”, i niewiele z tego rozumie. To zresztą diagnoza łagodna, bo wiele wskazuje na to, że autor „Skrwawionych ziem” już dawno z badacza przeistoczył się w aktywistę, którego naukowy autorytet ma uwiarygadniać lewicowe odezwy. Tak było np. w 2017 r., kiedy na łamach „Wyborczej” namawiał Polaków do protestów przeciwko reformie sądów. Tak jest i dziś, kiedy opowiada o kroczącej z USA kontrrewolucji przeciwko lewicowo-liberalnemu porządkowi świata i wzywa Niemcy do działania, pisząc na łamach niemieckiego „Welt”: „Jako najważniejsza demokracja w Europie i być może – po inauguracji Donalda Trumpa 20 stycznia – na świecie, Niemcy są centralnym miejscem oporu”. Cóż, pozostaje się gorzko uśmiechnąć. I poprosić profesora, by wstrzymał się ze swoimi „wstępniakami o pomocy”. Jako historyk powinien wiedzieć, co te słowa oznaczają.

Piotr
NisztorJak Tusk niszczy
Hołownię

To wygląda jak początek końca Szymona Hołowni i jego ugrupowania Polska 2050. Sprzyjające obecnej uśmiechniętej władzy media ujawniają kolejne afery uderzające w partię marszałka Sejmu. Najpierw okazało się, że nazwiska jej liderów pojawiają się w skandalu dotyczącym kupowania dyplomów w Collegium Humanum. Teraz „Newsweek” wskazał na poważne wątpliwości w finansowaniu Polskiego 2050, o czym zresztą pisałem jako pierwszy blisko rok temu w „Gazecie Polskiej”, ujawniając powiązania posłanki tego ugrupowania Izabeli Bodnar. To tylko fragment historii, w której nie zabraknie pewnie „taśm prawdy”. Zresztą na „utylizacji politycznej” Polski 2050, w tym samego Hołowni, zależy Donaldowi Tusko wi. Chce on nie tylko rozbić koalicjanta, ale także doprowadzić do rezygnacji uśmiechniętego Szymona z wyścigu prezydenckiego. Dzięki temu Rafał Trzaskowski mógłby mieć większe szanse na wygranie w I turze. Coraz więcej badań wskazuje, że w II turze Karol Nawrocki może go pokonać, a to oznaczałoby koniec rządu Donalda Tuska.



POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA „S”

WSPOMNIENIE \ 14 stycznia br. zmarł Michał Janiszewski, działacz NSZZ „Solidarność”. W czasach PRL był kilkakrotnie skazywany na pozbawienie wolności za prowadzenie nielegalnej działalności. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także Krzyżem Wolności i Solidarności.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 15 STYCZNIA 2025

3

POLITYKA \ Gawkowski zlekceważył ostrzeżenia podczas prac nad ustawą

Gawkowski chce cenzury internetu. Będą protesty jak przeciwko ACTA?

„Wolność słowa, choć kluczowa, nie może usprawiedliwiać działań, które naruszają prawa innych osób” – broni swojego projektu ustawy Krzysztof Gawkowski. W trakcie prac nad projektem lekceważył zastrzeżenia składane m.in. przez UKE. Prawnicy nie mają wątpliwości: to po prostu wprowadzenie cenzury. – Jeśli te by obowiązywały, to Donald Tusk już mógłby zablokować portal Republiki zamiast iść do sądu. Podobnie Owsiak. Mam nadzieję, że ten rząd upadnie, a takie przepisy wprowadzi kolejny. Dopiero wtedy dotrze do obecnego rządu, co chce wprowadzić – mówi mecenas Michał Skwarzyński.

Jarosław Molga

Krzysztof Gawkowski, minister cyfryzacji i wicepremier, broni swojego projektu ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. „Wolność słowa, choć kluczowa, nie może usprawiedliwiać działań, które naruszają prawa innych osób. (...) To prawo jest w Polsce potrzebne, żeby lepiej chronić obywateli przed hejtem, nienawiścią, przed niszczeniem ich zdrowia psychicznego. Nigdy nie będzie to się odbywało kosztem wolności słowa” – napisał Gawkowski. Tylko, jak zauważają prawnicy, ta ustawa nie walczy z hejtem, lecz jest wprost wprowadzeniem cenzury. – Panie ministrze, to, że pan opowiada Polakom głośne kawałki o „wartościach”, „demokracji” i „wolności słowa”, nie zmienia tego, że to, co proponujecie, jest zwykłą, ordynarną i niezgodną z konstytucją cenzurą – komentuje mecenas Bartosz Lewandowski.

Gawkowski przemilcza fakt, że w trakcie prac nad projektem zgłoszono szereg uwag poddających w wątpliwość prawomocność i racjonalność zapisów. Tak np. Urząd Komunikacji Elektro-

nicznej napisał wprost, że nie posiada kompetencji do orzekania, która treść jest zakazana, a która nie, oraz wskazuje na konieczność kontroli sądowej, której projekt nie przewiduje. „Prezes UKE nie posiada wiedzy do prowadzenia tego typu postępowań. (...) należy podkreślić, że ochrona praw własności intelektualnej przewidziana w dyrektywie nr 2004/48/WE z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej zasadniczo opiera się na organach sądowych. W związku z powyższym projektowana regulacja będzie stanowić wyłom w ramach systemu ochrony praw własności intelektualnej, w tym przepisów w zakresie reakcji na bezprawność działań dotyczących praw własności intelektualnej” – napisał UKE. Uwaga została odrzucona z uzasadnieniem: „Istotą projektowanej instytucji nakazu jest ograniczenie jej tylko do przesądzenia, czy badana treść stanowi nielegalną treść, bez konieczności orzekania o winie czy odpowiedzialności użytkownika, który umieścił nielegalną treść, oraz dostawcy usług pośrednich”.

– Nie chodzi bowiem o prawomocność czy faktyczną

walkę z hejtem. To są przepisy ACTA 3, które mają ocenzurować internet i mają bardzo praktyczne zastosowanie dla obecnego rządu. Tak np. obecnie Donald Tusk procesuje się z Tomaszem Sakiewiczem o okładkę. Gdyby te przepisy obowiązywały, zamiast do sądu mógłby zgłosić prezesowi UKE naruszenie jego dóbr i na tej podstawie możliwe stałoby się zablokowanie treści w internecie związanych z „Gazetą Polską” czy Republiką. Podobnie jest w przypadku sprawy Owsiaka. Przecież Republika ma swój portal i materiały wideo w sieci – tłumaczy działanie zapisów Gawkowskiego mecenas Michał Skwarzyński. I dodaje: – Mam nadzieję, że ten rząd upadnie, a te zapisy wprowadzi kolejny. Dopiero wtedy obecny rząd pojmie, co chce zrobić.

Krzysztof Gawkowski, obrońca Wojciecha Jaruzelskiego, domaga się odebrania koncesji Telewizji Republiki z powodu materiałów, jakie wyemitowała na temat Jerzego Owsiaka. Zdaniem Gawkowskiego spełniona została przesłanka z art. 38 Ustawy o radiofonii i telewizji, według której stacja, która narusza warunki koncesji i dobre obyczaje, może mieć cofniętą licencję na nadawa-

nie, a mężczyzna, który groził Owsiakowi, „był zainspirowany szczuciem”. Prezes KRRiT na antenie Republiki stwierdził, że „sądząc po słowach, które wypowiedział, pan minister Gawkowski nie przeczytał ustawy ani konstytucji”. „Cenzura w Polsce jest zakazana, a tutaj mamy wyraźny zapęd cenzuralny pana ministra” – dodał. Komentując proponowany przez Gawkowskiego projekt ustawy, Świrski podkreślił, że jesteśmy w sytuacji, w której jeśli społeczeństwo nie przeciwstawi się tym planom bezprawia, to będziemy mieli cenzurę i możliwość unieważnienia wyborów.

Cenzura internetu przy pomocy sprzecznej konstytucyjnie ustawy to niejeden postulat obecnego obozu rządzącego. Portal Niezależna.pl przypomina, że o ograniczeniu wolności słowa użytkowników serwisów społecznościowych zrobiło się szczególnie głośno po tym, jak na antenie nielegalnej TVP Info z ust pracownicy padła „propozycja” wyłączenia platformy X w Polsce na czas kampanii prezydenckiej. Był to pomysł Doroty Wysockiej-Schnepf.

Dr Katarzyna Bąkowicz, członek rządowej komisji ds. badania rosyjskich wpływów

kierowanej przez Jarosława Stróżyka, poszła o krok dalej. – W Niemczech za opublikowanie komentarza np. na platformach społecznościowych, który jest mową nienawiści, kłamstwem albo jest dezinformacją, jest możliwość wyrzucenia człowieka z pracy – stwierdziła Bąkowicz z przekonaniem. Dr Katarzyna Bąkowicz to medioznawczyni z Uniwersytetu SWPS, która w 2024 r. została członkiem komisji Stróżyka z rekomendacji ministra finansów Andrzeja Domańskiego. Jej zdaniem powinniśmy wzorować się na Niemczech. – Niemcy potrafią sobie zbiurokratyzować wszystko, więc to też sobie zbiurokratyzowali. I, niestety, będąc ekspertką ONZ, zaproponowałam takie rozwiązanie w polskim biznesie. Nie zdecydowała się na to ani jedna firma – dodała.

Zapytana o to, co było powodem, Bąkowicz odparła: „Bo się firmy boją. Boją się tego, że będą oskarżane o cenzurę. Boją się tego, że ludzie nie będą chcieli u nich pracować. Przy czym pamiętajmy o jednej rzeczy. Jeżeli jest przysłowiowy Kowalski, który jest na platformie społecznościowej podpisany, gdzie pracuje, to on cokolwiek pisze, jest po części w imieniu tej firmy”. W jej ocenie określenie „cenzura” jest „wykorzystywane do niewłaściwych celów”. „Bo gdyby firmy się na to odważyły, to byłby jeden z pierwszych kroków. Nam nie potrzeba wielkich, szumnych instytucji. Nam nie potrzeba ministerstw prawdy. Nam potrzeba po prostu akceptowania i wykorzystywania tych zasobów prawnych, które mamy. (...) A zawsze są ofiary, które są niesprawiedliwie osądzone” – przytacza słowa Bąkowicz portal Niezależna.pl.

Komendant zmuszony do odejścia: „Ten rak zjada formację”

POLICJA \ Czy polską policję stać na to, by doświadczonego funkcjonariusza zmuszać do przejścia na emeryturę i płacić mu 10 tys. zł miesięcznie? Mówienie prawdy w obecnych czasach jest aktem rewolucyjnym – mówił w ławie inspektor Waldemar Pankowski, wprost wytykając szefom policji ich niekompetencję i złe intencje. Pankowski był komendantem policji w ławie i po latach został zmuszony do odejścia na emeryturę. Alternatywą była przeprowadzka do oddalonego o ponad 200 km Giżycka.

Prawdę o sytuacji w policji i działaniach polityków, którzy nią kierują, Pankowski powiedział podczas uroczystości związanej z przejściem przez niego w stan spoczynku. Do odejścia na emeryturę

został zmuszony przez kierownictwo policji. Po latach w ławie dano mu wybór: albo stan spoczynku, albo przeprowadzka do Giżycka.

– Wiedzieli, że mam rodzinę, a jednak zrobili to czy-

sto i przyjemnie. Ten rak zjada polską policję. Właśnie polityka. Mroczek, mówiąc, że jestem PiS-owski, sam się w to wpisuje – mówił na antenie Republiki Pankowski.

Czesław Mroczek, wiceminister w MSWiA, komentując sytuację, stwierdził jedynie, że ma nadzieję, że „to ostatni przejaw upolitycznienia tej formacji”, a słowa Pankowskie-

go uznał za polityczny atak na rząd.

Pankowski, który wykazał absurdalność sytuacji, w której z jednej strony policja boryka się z brakami kadrowymi, a z drugiej pozbywa się doświadczonych funkcjonariuszy, mówił Republice: „Od północy jestem szczęśliwym emerytem (...). Okoliczności w tym moim przemówieniu były dość emocjonalne, ale zrobiłem to dla całej formacji, bo formacja ta jest zarządzana w sposób patologiczny. Decyzje są podejmowane z dnia na dzień. Komendanci są odwoływani”.

.....
(jm)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



RZĄD \ Znamy nazwisko nowego ministra nauki

Nowy minister nauki – obrońca Armii Czerwonej i przodownika pracy Pstrowskiego

Po wielokrotnej kompromitacji Dariusza Wiczkorka nowym ministrem nauki i szkolnictwa wyższego został Marcin Kulasek. Najbliższy współpracownik Włodzimierza Czarzastego ma opinię partyjnego aparaczyka. W przeszłości zasłynął tym, że narzekał na zarobki posła, z których „nie da się żyć”, kibicował przyjmowaniu migrantów i gloryfikował PRL. Walczył też jak lew o komunistycznych patronów ulic.

Jacek Liziniewicz

Przez ostatnie miesiące Lewica miała ogromny problem z Dariuszem Wiczkorkiem, ministrem nauki i szkolnictwa wyższego. Resortem co kilka tygodni wstrząsały ujawniane przez media afery, z których wyłaniał się obraz ministra załatwiającego swojemu otoczeniu stołki, używającego gróźb i zastraszania. W tych działaniach nie wahał się nawet niszczyć funkcjonujących od wielu lat projektów naukowych.

Sam minister nie pomagał sobie też występami medialnymi. W rozmowie w Radiu Żet rozbawiło go, że studenci uwierzyli w obietnicę wyborczą – akademiki za złotówkę. Czarę goryczy przełamała jednak sprawa sygnalistki, która wysłała zawiadomienie do ministerstwa o nieprawidłowościach na Uniwersytecie Szczecińskim. Dariusz Wiczkorek ujawnił jej personalia rektorowi tej instytucji, swojemu znajomemu. Pano wie byli ze sobą w na tyle dobrej komitywie, że dokonali wzajemnych awansów żon. Sprawa – nagłośniona przez Wirtualną Polskę – odbiła się szerokim echem w całej Polsce i zakończyła się dymisją, którą ogłoszono 19 grudnia.

Wprawdzie sam Wiczkorek mówił jedynie o błędach komunikacyjnych, ale dla wszystkich było oczywiste, że czas najbliższego współpracownika Włodzimierza Czarzastego i prezesa wpływowego Stowarzyszenia „Ordynacka” po prostu minął. Nie podano jednak od razu nazwiska nowego kandydata na stanowisko. Ostatecznie Włodzimierz Czarzasty postanowił postawić na kolejnego politycznego kamrata, Marcina Kulaskę.

Żał mu jajecznicę

Marcin Kulasek do tej pory raczej kojarzył się z politycznym zapleczem partii. Przez lata jako sekretarz generalny Sojuszu Lewicy Demokratycznej (przekształconego następnie w Nową Lewicę, po zjednoczeniu z Wiosną) wraz z Włodzimierzem Czarza-



Marcin Kulasek jest „szansą na przetrwanie ogólnopolskiego biznesu Włodzimierza Czarzastego i jego baronów” – twierdzą złośliwi
| fot. Jacek Szydłowski/Forum

stym organizował struktury. W 2019 r., gdy lewica wróciła do Sejmu, został posłem.

W całej Polsce głośno o nim zrobiło się, gdy zaczął wybrzydzać na warunki w hotelu sejmowym. „W pokoju mogę zrobić sobie jedynie herbatę, poza tym muszę stołować się na mieście (...). To są wszystkie koszty. Gdybym chciał sobie zrobić śniadanie, to mam to utrudnione. Nie mogę sobie ani podgrzać parówki, ani usmażyć jajecznicę, bo nie ma gdzie” – narzekał w rozmowie z dziennikarzem Interii Kulasek.

Potem płynnie przeszedł do niskiego uposażenia posłów. „Proponuję spróbować się utrzymać w Warszawie za 6,5 tys. zł na rękę i dietę 2,5 tys. zł” – powiedział. Następnie zaczął się tłumaczyć, że został źle zrozumiany, a 9 tys. zł to jego zdaniem za mało, by jadać w warszawskich restauracjach przez miesiąc.

Zresztą musi być coś na rzeczy, bo polityk w oświadczeniach majątkowych praktycznie nie wykazuje oszczędności. „Wiemy, że te pokoje poselskie są reliktem PRL, Kancelaria Sejmu też mówi, że przygotowuje się do głębokiego remontu hotelu poselskiego. Powiedziałem, że najbardziej brakuje mi aneksu kuchennego, i to był kontekst tej wypowiedzi, bo nie można sobie nawet zrobić śniadania. Powiedziałem, że w związku z tym trzeba się stołować w Warszawie, a wiemy, ile kosztuje

wyżywienie w restauracjach i że pensja poselska by na to nie wystarczyła. Tylko w takim kontekście były użyte słowa o pensji poselskiej” – tłumaczył Kulasek.

Z sentymentem do PRL

Co ciekawe, nie wszystko, co pochodzi z PRL, jest nie w smak Kulaskowi. W listopadzie 2019 r. zapowiedział on, że lewica nie pozwoli na to, „aby 45 lat PRL zostało wygumkowane z naszej historii”. Ma też typowe dla postkomunistów podejście do ZSRS.

„Przewodniczący nie chciał gloryfikować żołnierzy radzieckich, ale trzeba przyznać – i to jest fakt – że żołnierze Armii Czerwonej wraz z żołnierzami Wojska Polskiego wyzwolili nasz kraj spod okupacji hitlerowskiej” – mówił w Radiu Olsztyn Kulasek.

Wcześniej wraz z innymi politykami lewicy protestował przeciwko wymianie patronów ulic w Olsztynie. 26 września 2017 r. zmieniły się tam nazwy ulic: Władysława Hibnera na Pasymską, gen. Zygmunta Berlinga na rtm. Witolda Pileckiego, Hanki Sawickiej na Wrocławską. W kolejnym etapie działał wojewoda i w Olsztynie patronami zdekomunizowanych ulic zostali m.in. Zbigniew Herbert i św. Franciszek z Asyżu.

„Przywrócimy wszystkie dawne nazwy ulic, które zmieniło PiS” – zapowiadał Kulasek z kolegami partyjnymi. Na tej samej konferencji

twierdzono, że trzeba brać przykład z Wiednia, gdzie... odnowiono pomnik wdzięczności armii sowieckiej.

„Prawo i Sprawiedliwość chce, by Polacy zapomnieli, że Polska Ludowa istniała, a oni sami, ich rodzice i dziadkowie uczciwie ją budowali i traktowali jako niepodległe państwo, swoją ojczyznę. Sojusz Lewicy Demokratycznej walczy o pamięć i szacunek dla wszystkich, którzy byli aktywni społecznie i zawodowo w latach 1945–1990. Dlatego oburzają nas Prawa i Sprawiedliwości próby manipulowania pamięcią zbiorową” – twierdził Kulasek.

Obrotowy w kwestii płotu

W 2021 r., gdy Polska padła ofiarą ataku hybrydowego z Białorusi i Rosji, polityk lewicy wspierał propagandę przeciwko państwu. „Imigranci przychodzą nie tylko na granicę Polski, lecz także całej Unii Europejskiej, dlatego powinniśmy zajmować się tymi osobami jako wspólnota. Rząd musi się zachować odpowiedzialnie i podjąć odpowiednie kroki, żeby pomóc osobom na granicy z Białorusią. Nie możemy w tej sprawie zachowywać się jak rząd Łukaszenki” – pisał w mediach społecznościowych 6 października 2021 r.

O decyzji w sprawie płotu mówił to samo co Donald Tusk. „Nie do końca wierzymy, że zaporę powstanie. Mamy wrażenie, że ktoś chce

na tym zarobić, a nie że ma to rzeczywiście chronić polskie granice” – mówił w styczniu 2022 r.

Teraz jest – co warto zauważyć – zwolennikiem budowy barier i ochrony granicy. Zajmował się też sprawami związanymi z zakupem broni od Koreańczyków.

Gwarant Czarzastego

Polityk do tej pory nie był związany szczególnie mocno z obszarem nauki. Pracował wprawdzie w komisji zajmującej się sprawami szkolnictwa wyższego, ale raczej nie przymierzano go do stołka ministerialnego. Co prawda ma tytuł doktora, ale złośliwi przypominają temat jego doktorskiej rozprawy: „Możliwość zastąpienia tłuszczu mlekowego tłuszczem roślinnym w technologii pełnego mleka w proszku”.

Suchej nitki na nowym ministrze nie zostawia koleżanka z listy w ostatnich wyborach. „Nie zostaje właśnie ministrem nauki dlatego, że się do tego najlepiej nadaje. Wśród ludzi lewicy jest wiele osób o odpowiednich do tej pracy kwalifikacjach, dlatego więc ktoś taki? Ponieważ jest wzorcowym aparaczykiem i szansą na przetrwanie ogólnopolskiego biznesu Włodzimierza Czarzastego i jego baronów. Ponieważ, możemy być tego pewni, sprawdził się koleżeńsko jako wiceminister aktywów państwowych. I wreszcie, zostanie ministrem, ponieważ miał tak słabe notowania i fatalne wyniki wyborcze, że bez tego awansu nie uzyska za trzy lata mandatu poselskiego. A to byłaby biznesowa katastrofa dla Włodzimierza Czarzastego” – napisała na Facebooku Bożena Przyłuska. Jej zdaniem nominacja to cios zadany lewicy przez ustępującego Czarzastego.

Jednak niektórzy politycy lewicy widzą w tej nominacji nowe otwarcie. – Chciałbym poinformować, że lewica bierze pełną odpowiedzialność za naukę polską. To, co było dobre, będzie przez ten rok kontynuowane. To, co było złe, będzie poprawiane – ogłosił minister Kulasek.



fot. mat. pras/d

POLITYKA \ Koniec prekampanii i start właściwej kampanii wyborczej

Nawrocki dogania Trzaskowskiego. A wyścig dopiero oficjalnie się rozpoczyna

Dokładnie za 124 dni Polacy ruszą do urn, aby zagłosować w pierwszej turze na swojego kandydata w wyborach prezydenckich. Dziś natomiast oficjalnie startuje kampania prezydencka, która potrwa do północy 16 maja. – Najlepszą pracę dotychczas wykonał dr Karol Nawrocki. Natomiast największym przegranym prekampanii jest Szymon Hołownia – mówi „GPC” socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński. Z kolei politolog dr Andrzej Anusz wskazuje, że jeżeli kryzys wizerunkowy Rafała Trzaskowskiego będzie się pogłębiał, wówczas zaplecze KO może być zmuszone do przygotowania scenariusza wymiany kandydata, tak jak zrobiło to pięć lat temu.

Jan Przemyski

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami Szymona Hołowni dziś w godzinach przedpołudniowych w Dzienniku Ustaw powinna pojawić się decyzja marszałka Sejmu ws. zarządzenia pierwszej tury wyborów na dzień 18 maja br. Publikacja ta oficjalnie rozpocznie właściwą kampanię wyborczą, która potrwa do północy 16 maja. Później aż do zamknięcia lokali wyborczych 18 maja obowiązywać będzie cisza wyborcza, podczas której zabroniona jest jakiegokolwiek agitacja. Druga tura wyborów odbędzie się w niedzielę 1 czerwca.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że już w czwartek możemy się spodziewać uchwały PKW w sprawie dokumentacji potrzebnej do zarejestrowania komitetów wyborczych kandydatów. Te będzie można rejestrować – według wcześniejszego podanego przez marszałka Hołownię kalendarza – do do 24 marca. Natomiast 4 kwietnia upłynie termin zgłaszania kandydatów na prezydenta.

„Codzienna” skontaktowała się z socjologiem prof. Arkadiuszem Jabłońskim z KUL, którego poprosiliśmy o ocenę dotychczasowej prekampanii oraz zapytaliśmy o przewidywania dotyczące właściwej kampanii wyborczej.



Karol Nawrocki zyskał rozpoznawalność i duże poparcie, a drugiej turze ma duży potencjał znacznego rozszerzenia swojego elektoratu
| fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

– Ostatnie sondaże najlepiej pokazują, kto może być zadowolony z prekampanii, a kto wręcz przeciwnie. Najlepszą pracę dotychczas wykonał dr Karol Nawrocki. Jego przekaz jest spójny i skupia się na rozwiązaniach, które będą najlepsze dla obywateli. Największym przegranym ostatnich tygodni jest Szymon Hołownia. On już nie istnieje jako poważny kandydat – powiedział nam prof. Jabłoński.

– Z kolei jeżeli chodzi o tematy, wokół których będzie prowadzona kampania, to myślę, że przedstawiciele

obozu władzy po raz kolejny sięgną po narrację, której głównym elementem jest straszenie przed powrotem rządów prawicy. Druga strona natomiast będzie próbowała przekonać społeczeństwo, że możliwe jest wyjście z tej „polityki impossibilizmu” i że Polska może realizować ambitne projekty – mówi socjolog.

Swoją opinią podzielił się z nami także politolog dr Andrzej Anusz z Instytutu Piłsudskiego w Warszawie. – Gdy rozpoczynała się prekampania, sondaże pokazywały, że jest jeden zdecydowany faworyt, czyli Rafał Trzaskowski. On sam wszedł w nią pew-

nie, ponieważ dostał silny mandat od swojego zaplecza politycznego w prawyborach zorganizowanych wewnątrz KO. Minęło kilka tygodni i sytuacja diametralnie się zmieniła. Teraz możemy mówić już o kryzysie wizerunkowym Rafała Trzaskowskiego. W kolejnych badaniach opinii publicznej notuje dramatyczne spadki poparcia. Inaczej jest w przypadku dr. Karola Nawrockiego, który ma potencjał znacznego rozszerzenia swojego elektoratu w drugiej turze, a wiemy, że w Polsce wybory prezydenckie nie rozstrzygają się w pierwszej turze – powiedział nam dr Anusz.

Naszego rozmówcę dopytaliśmy, czy jego zdaniem w KO może rozważać powtórzenie scenariusza sprzed pięciu lat, gdy podmięła kandydata w wyścigu o fotel prezydencki. – Sądzę, że ta opcja jest już analizowana w kulisach. Inną możliwością jest wycofanie się Trzaskowskiego i Hołowni, a w to miejsce wejście Tuska lub Sikorskiego. Przypomnijmy, że coś podobnego proponował już Władysław Kosiniak-Kamysz – dodał politolog.

Dr Anusz odniósł się także do innych prekampanii innych kandydatów. – Trzeba odnotować też dobre wyniki Mentzena. Wydaje się, że ma stabilną trzecią pozycję z poparciem na poziomie kilkunastu procent. Z kolei Szymon Hołownia w mojej opinii stracił już jakiejkolwiek szansę na dobry wynik. Nawet najbliższy koalicjant Polski 2050, czyli PSL, nie angażuje się w promowanie jego kandydatury. Tego można było się spodziewać, bo w ten sposób Szymon Hołownia i jego środowisko płacą cenę polityczną za podporządkowanie się Donaldowi Tuskowi. Lewica natomiast wystawiła dwóch kandydatów, których zadaniem będzie tak naprawdę walka o przetrwanie ich środowisk – ocenił ekspert.

Morawiecki na czele EKR

EUROPARLAMENT \ Były premier Polski Mateusz Morawiecki został wczoraj wybrany przez aklamację na przewodniczącego partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR). – W mojej opinii jednym z zadań, na których powinien skupić się pan premier Morawiecki, jest integracja wszystkich sił konserwatywnych w Europie – powiedział „Codziennej” prof. Ryszard Legutko, były wiceszef PE.

EKR liczy obecnie 78 europosłów, a kierownictwo w partii dotychczas sprawowała premier Włoch Georgia Meloni. To ona zgłosiła kandydaturę Mateusza Morawieckiego na swojego następcę. Wczoraj wybór ten został oficjalnie potwierdzony przez aklamację.

„Codzienna” zwróciła się do eksperta ds. europejskich, byłego europosła PiS prof. Ryszarda Legutki z prośbą o komentarz do nowej funkcji byłego premiera Polski. – Gratulacje dla pana premiera, że został wybrany na szefa partii politycznej. Jest obecnie dobry czas dla

różnego rodzaju środowisk konserwatywnych, ugrupowań zdrowego rozsądku. W Unii Europejskiej niestety jesteśmy jeszcze w mniejszości. Co więcej, obserwujemy bardzo agresywną reakcję ludzi sprawujących władzę w Europie. Mamy m.in. próbę wprowadzenia cenzury.

Niekorzystne dla naszych sił politycznych jest to, że konserwatyści w UE nie są zjednoczeni, co jest efektem polityki wewnętrznej niektórych partii. Przypomnijmy, że część z tych sił protestowała np. przed współpracą z węgierskim Fideszem. Przestraszyły się ostracyzmu i presji narzucanej też przez lewicowo-liberalne media. W mojej opinii jednym z zadań, na których powinien skupić się pan premier Morawiecki, jest właśnie integracja wszystkich sił konserwatywnych w Europie – powiedział „GPC” prof. Legutko.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też, jak wybór Mateusza

Morawieckiego na szefa EKR może wpłynąć na współpracę europejskiej prawicy z administracją Stanów Zjednoczonych. – Od dłuższego czasu nasze środowisko ma dobre relacje z republikanami, w przeciwieństwie do większości ugrupowań obecnych w Parlamencie Europejskim. Z oczywistych powodów powinny być one teraz pielęgnowane, bo nie jest tajemnicą, że Donald Tusk będzie chciał jeszcze bardziej zaburzyć te stosunki, aby uzyskać tym aprobatę Berlina i Brukseli – powiedział nam prof. Legutko.

Jan Przemyski



AFRYKA \ Co najmniej 120 cywilów zginęło w poniedziałek w zamachach bombowych w Omdurmanie, największym mieście Sudanu, sąsiadującym ze stolicą kraju, Chartumem – podała we wtorek agencja AFP, powołując się na lokalne służby ratownicze.

fot. Wikipedia/d

USA \ Trwają przygotowania do wizyty prezydenta elekta na zniszczonych terenach

Trump ma pomóc ofiarom pożarów w Kalifornii

Republikańska senator z Alabamy Katie Britt wyraziła przekonanie, że prezydent elekt Donald Trump zagwarantuje Kalifornijczykom niezbędną pomoc w obliczu pożarów trawiących ten stan od wielu dni. W rozmowie ze stacją CNN Britt zaznaczyła, że wśród republikanów toczą się rozmowy na temat federalnej reakcji na tę klęskę żywiołową i podkreśla się gotowość do szybkiego wsparcia mieszkańców dotkniętych ogniem regionów. Trump skrytykował władze Kalifornii za sposób zarządzania sytuacją kryzysową, zwracając uwagę na skalę katastrofy, która doprowadziła do 24 ofiar śmiertelnych. Media podają też informacje o przygotowaniach do wizyty Donalda Trumpa na zniszczonych terenach.

Tomasz Winiarski

Wedle różnych szacunków pożary trawiące od kilku dni stan Kalifornia są największe i najbardziej szkodliwe w historii Stanów Zjednoczonych. Do tej pory spowodowały straty na astronomiczne wręcz sumy rzędu 135–150 mld dol. Wobec tego przedstawicielka rządzącej w Kongresie Partii Republikańskiej ogłosiła, że Donald Trump, który w najbliższy poniedziałek obejmie urząd prezydenta USA, zapewni federalną pomoc dla poszkodowanych w pożarach na zachodzie kraju.

Senator Katie Britt z Alabamy powiedziała w rozmowie na antenie telewizji CNN, że Donald Trump zapewni „to, czego potrzebują” mieszkańcy Złotego Stanu, jak określana jest Kalifornia. Ma im to pomóc odbudować się po stratach wywołanych obecną klęską żywiołową. Britt dodała także, że republikanie z Kongresu dyskutowali o całkowitym pokryciu kosztów wstępnej odbudowy po pożarach z funduszy federalnych, do czego zobowiązał



Do tej pory pożary w Kalifornii spowodowały straty na sumy rzędu 135–150 mld dol. | fot. David Ryder/Reuters/Forum

się ustępujący prezydent Joe Biden. – Jeśli chodzi o klub parlamentarny republikanów, to rzeczywiście odbyliśmy tę rozmowę w minionym tygodniu. Z pewnością rozumiemy potrzeby mieszkańców Kalifornii i będziemy nadal pogłębiali naszą wiedzę na ten temat – powiedziała polityk.

Sposób zarządzania skutkami klęski żywiołowej przez demokratyczne wła-

dze Los Angeles i całej Kalifornii skrytykował na portalu społecznościowym „Truth Social” sam Donald Trump. „Pożary wciąż szaleją w Los Angeles. Nieudolni politycy nie mają pojęcia, jak je ugasić. Tysiące wspaniałych domów zostało zniszczonych, a wiele kolejnych wkrótce przepadnie. Śmierć jest wszędzie. To jedna z najgorszych katastrof w historii naszego kraju. Oni po pro-

stu nie potrafią ugasić tych pożarów. Co jest z nimi nie tak?” – napisał Trump przed kilkoma dniami.

Gubernator Kalifornii Gavin Newsom odpiął ataki prezydenta elekta zarzucającego nieudolność lokalnym i stanowym władzom. Polityk zaprosił go do odwiedzenia terenów dotkniętych żywiołem i udzielenia pomocy na miejscu, a także poczynił przytyk do samego Trumpa.

– Ludzie dosłownie uciekają. Ludzie stracili życie. Dzieci straciły szkoły. Rodziny zostały całkowicie rozdzielone, kościoły spłonęły. A ten człowiek chciał to upolitycznić – oświadczył Newsom w rozmowie z dziennikarzem CNN.

Burmistrz Los Angeles Karen Bass ponowiła zaproszenie dla Trumpa, a także powiedziała, że pozostaje w kontakcie z członkami jego nadchodzącej administracji. – Dołączyłam się do zaproszenia skierowanego do przyszłego prezydenta, aby przyjechał do Los Angeles, robiąc to wspólnie z nadzorcą hrabstwa Los Angeles i gubernatorem. Rozmawiałam bezpośrednio z osobami z nowej ekipy Białego Domu. To była dobra rozmowa – powiedziała Bass.

Trwają przygotowania do wizyty Donalda Trumpa na zniszczonych terenach. Według najnowszych danych liczba ofiar śmiertelnych to już 24 osoby. Prognozy pogody wciąż nie są optymistyczne i wskazują na utrzymywanie się silnego wiatru, który utrudnia gaszenie płonących terenów.

Ukraina dokonała masowego ataku na Rosję

WOJNA \ W nocy z poniedziałku na wtorek Ukraina dokonała masowego ataku na Rosję przy pomocy dronów i rakiet. Ukraińcom udało się trafić w rosyjskie fabryki.

Wiele szczegółów dotyczących nocnego ataku nadal jest nieznanych, a informacje o nim pochodzą głównie z rosyjskich lokalnych mediów i od blogerów. Wynika z nich jednak, że jego skala była ogromna. Jeden z rosyjskich kanałów na Telegramie poinformował, że obrona przeciwlotnicza zestrzeliła aż 200 dronów. O masowej skali tego ataku donosi także popularny blog Dwaj Majorzy.

Media z Tatarstanu donoszą, że ukraińskie drony

uderzyły m.in. w fabrykę chemiczną w Kazaniu, ok. 1000 km od granicy. Według świadków trafiły one w zbiorniki z ciekłym gazem, wywołując ogromny pożar. Przywódca Tatarstanu Rustam Minichanow przyznał, że wybuchł pożar, ale twierdzi, że szybko go ugaszono, a zniszczenia były minimalne. Nagrania, które trafiły do mediów społecznościowych, sugerują jednak, że kłamie.

Gubernator obwodu sarsowskiego Roman Busargin

ujawnił też, że ukraińskie drony uszkodziły dwie fabryki w mieście Engels, ale nie powiedział które. W jednej z nich wybuchł pożar. Ukraińskie wojsko poinformowało też, że trafiono w skład paliw w bazie lotniczej Engels-2. Z tej bazy startują bombowce, które ostrzeliwują Ukrainę pociskami rakietowymi. Nieco wcześniej Ukraińcy uszkodzili fabrykę chemiczną w Briańsku, gdzie produkowane są proch i materiały wybuchowe, a także fabrykę

elektroniki Kremnij El, gdzie produkowane są m.in. podzespoły do systemu przeciwlotniczego Pantsir i rakiet Iskander.

Ukraińskie drony i rakiet spadły też na obwód tulski. Jak donoszą lokalne media, w mieście Aleksin usłyszano co najmniej 10 eksplozji. Na razie nie wiadomo, co było ich celem i jakie były efekty tego ataku. Gubernator Tuły Dimitri Milajew twierdzi, że nie było ofiar.

Kreml twierdzi także, że dzień wcześniej ukraińskie drony zaatakowały przepompownię w Krasnodarze, która jest częścią rurocią-

gu TurkStream, którym Rosja eksportuje gaz do Turcji i Europy. Atak miał zostać odparty. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow nazwał go „terroryzmem energetycznym” – mimo że Rosja regularnie atakuje ukraińską infrastrukturę energetyczną.

To nie był pierwszy ukraiński atak na Rosję. Jakiś czas temu Ukraińcy, po wielu miesiącach próśb, otrzymali zgodę na używanie w nich amerykańskich rakiet ATACMS, ale na razie nie wiadomo, czy użyto ich w tym ataku.

Wiktor Młynarz



CARNEY CHCE ZOSTAĆ PREMIEREM KANADY

AMERYKA PŁN. \ Były prezes banku centralnego Kanady Mark Carney zasugerował, że chce zostać premierem. Jako bankowiec pomógł Kanadzie uniknąć efektów kryzysu gospodarczego w 2008 r.

fot. Facebook/d



fot. x.com/d

REŻIM KIMA TESTUJE RAKIETY

KOREA PŁN. \ W kierunku Morza Japońskiego wystrzelono wczoraj z Północy kilka rakiet balistycznych krótkiego zasięgu – poinformowało wojsko południowokoreańskie. To drugi raz w tym roku.

ŚWIAT

7

SABOTAŻ \ Infrastruktura krytyczna na Bałtyku zagrożona

Ujawniono próbę uszkodzenia NordBaltu

Szwedzi poinformowali o odkryciu śladów świadczących o próbie uszkodzenia kabla elektroenergetycznego „NordBalt”, łączącego ich kraj z Litwą. Za próbę sabotażu odpowiada najprawdopodobniej chiński statek „Yi Peng 3”, który podejrzany jest już o zerwanie kabli telekomunikacyjnych pomiędzy Szwecją a Litwą oraz Niemcami a Finlandią.

Paweł Kryszczak

P o pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę nasiliła się liczba incydentów na Morzu Bałtyckim wymierzonych w infrastrukturę krytyczną. W październiku 2023 r. doszło do uszkodzenia w Zatoce Fińskiej gazuociągu Balticconnector łączącego Finlandię z Estonią oraz leżącego w pobliżu kabla telekomunikacyjnego. W listopadzie ub.r. doszło zaś do przecięcia dwóch podmorskich kabli telekomunikacyjnych na Morzu Bałtyckim łączących Finlandię i Niemcy, a także Litwę ze Szwecją. W tym przypadku podejrzania padły na chiński masowiec „Yi Peng 3”.

Natomiast 24 grudnia doszło do uszkodzenia linii energetycznej Estlink2 oraz czterech kabli telekomunikacyjnych łączących Finlandię i Estonię na Morzu Bałtyckim. Władze w Helsinkach podejrzewają, że za ten incydent odpowiedzialny może być tankowiec „Eagle S” wchodzący w skład rosyjskiej floty cieni, która wykorzystywana jest do omijania międzynarodowych sankcji, ale może być również używana do działań hybrydowych. W ubiegłym tygodniu strona fińska zlokalizowała i wydobyła z dna morskiego kotwicę należącą do tankowca, który miał być użyty do uszkodzenia podmorskiego kabla Estlink2, o czym informowało fińskie radio Yle.



NATO powoła Straż Bałtycką, której celem będzie wzmocnienie bezpieczeństwa na Bałtyku – oznajmił sekretarz generalny NATO Mark Rutte | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

W toku prowadzonego przez stronę fińską śledztwa załoga tankowca „Eagle S” planowała kolejne akty sabotażu na Morzu Bałtyckim wymierzone w podmorską infrastrukturę. Nadkomisarz Risto Lohi z Narodowego Biura Śledczego stwierdził, że szybkie zatrzymanie przez służby fińskie tankowca uchroniło przed uszkodzeniem innego kabla energetycznego – Estlink 1.

W tym tygodniu szef szwedzkiego MON Carl-Oskar Bohlin poinformował o odnalezieniu śladów ciągnięcia kotwicy na linii energetycznej NordBalt łączącej Litwę i Szwecję. Za te uszkodzenia najprawdopodobniej odpowiada „Yi Peng 3”. – Ze względu na ostatnie działania litewska marynarka wojenna wzmocniła monitoring podwodnego kabla energetycznego NordBalt

łączącego Litwę i Szwecję na Morzu Bałtyckim – informowało radio Znad Wilii.

– To, o czym donoszą szwedzkie media, pokazuje, że nie możemy uwierzyć, że to, co dzieje się na Bałtyku, jest dziełem przypadku. Musimy traktować te przypadki sabotażu lub próby sabotażu infrastruktury bardzo poważnie – powiedział wiceminister energii Litwy Arnoldas Pikziris w wywiadzie dla Radia LRT.

Szef NATO ostrzega: Więcej na obronność lub nauka rosyjskiego

BEZPIECZEŃSTWO \ Podczas wystąpienia w Brukseli szef NATO Mark Rutte wskazał, że obecny 2-proc. próg wydatków na obronność jest niewystarczający i konieczne jest jego zwiększenie, by zapewnić bezpieczeństwo Sojuszu i krajów członkowskich za kilka lat.

Wzmocnienie obronności NATO i dalsza pomoc wojskowa Zachodu dla walczącej Ukrainy były tematami przewodnimi posiedzenia komisji spraw zagranicznych oraz podkomisji bezpieczeństwa i obrony Parlamentu Europejskiego, które odbyło się w Brukseli m.in. z udziałem szefa NATO Marka Ruttego. W trakcie swojego wystąpienia Rutte wskazał na pogłębiające się relacje między NATO a Unią Europejską, apelując przy tym o jeszcze bliższe partnerstwo na rzecz bezpieczeństwa. Przypomniawszy, że obecnie Europa znajduje się w bardzo newralgicznej sytuacji. – Nie jesteśmy w stanie wojny, ale nie jesteśmy też w stanie pokoju (...). Dobra wiadomość jest taka, że wiemy, co zro-

bić, by chronić naszych obywateli i ich sposób życia, zarówno teraz, jak i w dłuższej perspektywie – stwierdził. Odniósł się przy tym do wydatków na obronność poszczególnych państw Sojuszu. Jego zdaniem obecnie obowiązujący próg 2 proc. PKB na ten cel jest niewystarczający do zapewnienia bezpieczeństwa za kilka lat. – Większe wydatki na obronność oznaczają mniejsze wydatki na inne priorytety. Ale od tego w dużej mierze może zależeć nasza przyszłość – zauważył Rutte. Warto przypomnieć, że obecnie obowiązuje 2-proc. próg został wynegocjowany podczas szczytu NATO w Newport w 2014 r. Do ub.r. kryterium wydatków na cele obronne spełniły 23 spośród

32 krajów członkowskich. – Nowe cele w zakresie zdolności wojskowych, wynikające z wewnętrznego procesu planowania NATO, wskazują, że Sojusz będzie potrzebował ponad 3 proc. wydatków na obronność – uważa Rutte. – Teraz jesteśmy bezpieczni, ale jeżeli tego nie zrobimy, to za 4-5 lat będziemy musieli kupić podręczniki do nauki języka rosyjskiego lub wyjechać do Nowej Zelandii – ostrzegł. Eksperci są zgodni i podkreślają, że wynegocjowany przed 10 laty próg jest niewystarczający. Przez ten czas sytuacja geopolityczna diametralnie się zmieniła i dziś Zachód stoi przed największymi od dekad wyzwaniami dla bezpieczeństwa. Jednym z orędowników zwiększenia wydatków na obronność jest prezydent elekt USA Donald Trump, który postuluje podniesienie progu aż do 5 proc. PKB.

.....
(kw)

MI5 nie powiedziała królowej, że na jej dworze jest szpieg

LONDYN \ Brytyjski kontrwywiad MI5 odtajnił dokumenty dotyczące słynnego sowieckiego szpiega Anthony'ego Blunta. Wynika z nich, że królowej Elżbiecie II nie powiedziano o tym, że Blunt jest szpiegiem, przez niemal 10 lat.

Sprawa tzw. piątki z Cambridge była największą aferą szpiegowską w historii Wielkiej Brytanii. W latach 30. NKWD zwerbowało pięciu studentów tej słynnej uczelni. Cała piątka zrobiła potem kariery w brytyjskim rządzie i przekazywała Sowietom bezcenne informacje. Żaden z nich nie poniósł za to odpowiedzialności.

Jednym z członków tej siatki był historyk sztuki Anthony Blunt. Podczas II wojny światowej zaczął służyć w MI5. Później oskarżono go o to, że zdradził szczegóły operacji „Market Garden”, by umożliwić alianckim wojskom zdobycie Berlina przed Sowietami. Miał też wykorzystywać tę służbę, by chronić innych szpiegów przed dekonspiracją. W 1945 r. powierzono mu stanowisko nadzorcy królewskich obrazów.

O jego szpiegowskiej działalności MI5 dowiedziała się dopiero w 1964 r. Ten przyznał się do winy w zamian za immunitet. Z odtajnionych dokumentów wynika, że królowej Elżbiecie II powiedziano o tym dopiero w 1973 r. Blunt był wtedy ciężko chory i rząd bał się, że królowa dowie się o tym po jego śmierci, więc poprosił jej sekretarza, by poinformował ją, że jej dworak był ważnym szpiegiem ZSRR.

Te dokumenty rzucają nowe światło na temat związków Elżbiety z Bluntem. Dotychczas uważano, że wiedziała ona od początku o jego działalności, ale się nią nie przejmowała. Z dokumentów wynika jednak, że słyszała tylko plotki. Jej sekretarz powiedział MI5, że nie była zdziwiona, gdy jej o tym powiedział.

.....
(wm)

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

OBRONA NARODOWA

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. AdobeStock/d

MNIJ FIRM IT PLANUJE NOWE REKRUTACJE

RAPORT FIRMY HAYS \ Nowe rekrutacje planuje w tym roku 88 proc. ankietowanych firm z sektora technologicznego, o 6 pkt proc. mniej niż rok temu. 43 proc. przedsiębiorstw IT przewiduje trudności na tym polu. Sektor wciąż jednak pozostaje jednym z najbardziej stabilnych.

FINANSE \ Rząd potrzebuje rekordowych środków na sfinansowanie deficytu

Resort finansów sięga po dawno niewidziany instrument

Ministerstwo Finansów gorączkowo poszukuje pieniędzy, bo dług państwa stał się gigantyczny. Po raz pierwszy od 2020 r. zorganizowało przetarg na bony skarbowe. Nie są to częste przypadki, gdy minister finansów sięga po ten instrument sfinansowania zadłużenia.

Lucyna Piwowarska

Ministerstwo Finansów zaoferowało do sprzedaży 45-tygodniowe bony o wartości 3–6 mld zł. Udało się sprzedać bony za 4,88 mld zł przy popycie 7,13 mld zł. Średnie oprocentowanie wynosi 5,44 proc. rocznie. Dla porównania w aukcji z kwietnia 2020 r. uzyskano oprocentowanie... 0,5 proc. Uczestnicy rynku finansowego od lat nie widzie-



Znaczne osłabienie rozwoju gospodarki powoduje, że budżet osiąga mniejszy przyrost dochodów | fot. YouTube/d

li sprzedaży bonów skarbowych przez rząd – podkreślają analitycy. Ostatnio miało to miejsce na początku pandemii COVID-19.

Rząd potrzebuje w tym roku rekordowych środków na sfinansowanie deficytu. W budżecie na 2025 r. zapisano, że wyniesie on aż

289 mld zł. Łączne potrzeby pożyczkowe rządu obliczane są na 553 mld zł. To, że rząd sięga po dawno niewidziany przez inwestorów instrument, może świadczyć o tym, że Ministerstwo Finansów poszukuje nowych nabywców długu na krajowym rynku – liczy na popyt funduszy

inwestycyjnych, oprócz banków i klienta detalicznego.

Analitycy zwracają też uwagę na to, że przy tak gigantycznym zadłużeniu resort poszukuje tańszych sposobów sfinansowania długu. Zbliża się wykup czteroletnich obligacji, które emitowano po pandemii, więc pienią-

dze Ministerstwu Finansów są potrzebne. Resort uzyskał na aukcji bonów średnie oprocentowanie w wysokości 5,44 proc. – to i tak wysoko, zważywszy na krótkoterminową pożyczkę, ale taniej niż w przypadku obligacji. Rentowność tych papierów zbliżyła się do 6,05 proc., osiągając najwyższy poziom od października 2023 r.

Jak tłumaczą analitycy, skończyła się dla rządu Tuska premia, jaką otrzymał po wyborach. Teraz inwestorzy żądają większych odsetek przy zakupie obligacji skarbowych. Jeszcze do stycznia ub.r. notowania obligacji nie przekraczały 5 proc. rentowności. W październiku ub.r. po raz pierwszy doszło do przebicia progu 6 proc.

Drugą przyczyną wyboru tej formy finansowania długu jest znaczne osłabienie rozwoju gospodarki. Nie rozwijamy się już w tempie 4–5 proc. rocznie, więc budżet osiąga mniejszy przyrost dochodów. Spadła ściągальność podatków – i to też obniża wpływy. Do tego dochodzą jeszcze wydatki na obronność, które w 2025 r. mają wynieść ponad 186 mld zł, czyli 4,7 proc. PKB. Na to rząd nie znalazł dodatkowych wpływów.

Polscy transportowcy nie dają się recesji

LOGISTYKA \ Mimo że w polskim transporcie towarowym trwa gigantyczny kryzys, to rodzime firmy z tego sektora wciąż wykonują 20 proc. pracy przewozowej na europejskim rynku. Chociaż większość wskaźników w branży się pogarsza, firmy liczą na to, że w dłuższej perspektywie powrócą wzrost i rentowność biznesu.

Od wielu miesięcy w polskiej branży transportowej trwa poważny kryzys. Ponad połowa przedsiębiorców deklaruje spadek przychodów, dlatego branżę transportu drogowego czeka wiele zmian strukturalnych. Firmy liczą na to, że w dłuższej perspektywie powrócą wzrost i rentowność biznesu.

Na razie, aby przetrwać, polscy przewoźnicy – choć to niełatwe – dostosowują się do nowych warunków, podnoszą efektywność, inwestują w nowe technologie i stawiają na cyfryzację. To najważniejsze wnioski z raportu „Transport drogowy w Polsce 2024/2025”, przygotowanego przez Związek Pracodawców „Transport i Logistyka Polska” i centrum analiz Spotdata, we współpracy z Continental Opony Polska i Shell Polska.

– To najważniejszy kryzys na rynku transportu drogowego od ponad 20 lat. Kryzys, który wielu firmom przyniósł konieczność zredukowania floty i zatrudnienia,

a w skrajnych przypadkach restrukturyzację, likwidację lub upadłość – zauważył Maciej Wroński, prezes TLP, i poinformował, że udział transportu drogowego w postępowaniach upadłościowych i restrukturyzacyjnych toczonych w całej gospodarce wzrósł z 5 proc. w 2021 r. do aż 13 proc. w 2024 r.

W ubiegłym roku po raz pierwszy – według danych głównego inspektora transportu drogowego – zmniejszyła się liczba firm z licencją wspólnotową na transport międzynarodowy. Innym wskaźnikiem obrazującym recesję w branży jest pierwszy w historii spadek liczby świadectw kierowców, wydanych pracownikom z zagranicy. – W zeszłym roku po raz pierwszy w historii w Polsce obniżyła się liczba imigrantów na polskim rynku transportu drogowego. Mówimy tu o imigrantach, którym wydaje się świadectwa kierowców, czyli o osobach pochodzących z Ukrainy, Białorusi i Moł-



70 proc. polskich firm planuje rozwój floty | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

dawii – powiedział Ignacy Morawski, dyrektor ośrodka analitycznego SpotData, który współtworzył raport.

W 2004 r., kiedy Polska wchodziła do UE, nasze firmy realizowały 5 proc. europejskiej pracy przewozowej. Obecnie polskie przedsiębiorstwa wykonują 20 proc. pracy przewozowej i wyprzedziły firmy niemieckie, które wcześniej miały największy udział na tym rynku. Kontynuacja ekspansji polskich przewoźników będzie w dużej mierze uzależniona od tego, jak firmy dostosują się do zmian strukturalnych.

Ogromnym wyzwaniem jest konieczność szybkiej dekarbonizacji. Przedstawiciele branży transportowej zauważają narastający rozdźwięk między planami UE a możliwościami branży.

Według autorów raportu rynek transportu drogowego jest w cyklicznej recesji, ale absolutnie nie jest w stagnacji. 70 proc. firm planuje rozwój floty w najbliższych pięciu latach, 54 proc. przewiduje cyfryzację procesów, a 28 proc. zamierza rozwijać nowe usługi logistyczne.

(p.woz.)



Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



WIELKA BRYTANIA ZAKAZUJE WWOZU NIEMIECKIEGO MIĘSA

HODOWLA \ Rząd Wielkiej Brytanii ogłosił we wtorek zakaz sprowadzania bydła, trzody chlewnej, owiec oraz wielu rodzajów mięsa i nabiału z Niemiec po wykryciu w tym kraju, niedaleko od polskiej granicy, pierwszego od prawie 40 lat ogniska silnie zakaźnej pryszczycy. W 2001 r. epidemia tej choroby w Wielkiej Brytanii wymusiła ubój ponad 6 mln zwierząt hodowlanych, co potężnie uderzyło w finanse brytyjskich rolników.

PORADNIK \ Rosną składki dla firm, warto więc korzystać z ulg

Niewielkie zainteresowanie wakacjami od ZUS

W 2025 r. ponownie zwiększyły się składki na ubezpieczenia społeczne. Jak informuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych, minimalna podstawa wymiaru składek wyniesie 5203,80 zł. Składka na ubezpieczenia społeczne z dobrowolnym chorobowym, którą przedsiębiorca będzie musiał opłacić w tym roku, wraz ze składką na Fundusz Pracy, wyniesie więc 1773,96 zł, czyli o 173,64 zł więcej niż w ubiegłym. Szansą na obniżenie tych kosztów (aczkolwiek niewielką) jest wniosek o zwolnienie z obowiązku opłacenia składek za wskazany miesiąc.

Mariusz Andrzej Urbanke

Przedsiebiorca, który nie korzysta z ulg w opłacaniu składek, zobowiązany jest do opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne od podstawy, która nie może być niższa niż 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia. W br. kwota ta wynosi 8673 zł.

Przy deklaracji minimalnej podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne oraz Fundusz Pracy za okres styczeń-grudzień 2025 r. składki dla przedsiębiorców kształtują się w związku z tym następująco: 1015,78 zł – na ubezpieczenie emerytalne (19,52 proc.), 416,30 zł – na ubezpieczenie rentowe (8 proc.), 127,49 zł – na ubezpieczenie chorobowe (2,45 proc.), 86,90 zł – na ubezpieczenie wypadkowe (1,67 proc., wysokość tej składki obowiązuje tylko do 31 marca br.), 127,49 zł – na Fundusz Pracy (2,45 proc.). Łącznie daje to kwotę 1773,96 zł (bez składki na ubezpieczenie zdrowotne).

Z kolei przedsiębiorca opłacający preferencyjne składki na ubezpieczenia społeczne



Od ewentualnej decyzji odmownej ws. wakacji składkowych można się odwołać do sądu za pośrednictwem ZUS
| fot. Tytus Żmijewski/Forum

ne odliczają je od podstawy, która nie może być niższa niż 30 proc. minimalnego wynagrodzenia, które wynosi obecnie 4666 zł. To oznacza, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne nie może być niższa niż 1399,80 zł. W związku z tym składki dla tej grupy przedsiębiorców na ubezpieczenia społeczne, w tym dobrowolne ubezpieczenie chorobowe (z wyłączeniem

ubezpieczenia zdrowotnego), wyniosą 442,90 zł, co stanowi wzrost o 34,74 zł w porównaniu do dotychczasowej kwoty.

W związku z wysokimi składkami wielu przedsiębiorców sięga po ulgi w ramach wakacji składkowych. Według ZUS do tej pory ponad 1,6 mln przedsiębiorców złożyło wnioski o zwolnienie z obowiązku opłacenia składek za wskazany mie-

siąc, a przyznano przeszło 1,4 mln ulg. Nie jest to dużo, bo małych firm z zatrudnieniem poniżej 10 osób jest już w Polsce 5,14 mln.

Od ewentualnej decyzji odmownej można się odwołać do sądu za pośrednictwem ZUS. – W niektórych przypadkach niezbędne jest usunięcie braków formalnych, co może wydłużyć rozpatrywanie sprawy. Warto przy tym pamiętać, że im szybciej klient

uzupełni braki formalne, tym szybciej zakończy się obsługa wniosku o wakacje składkowe – przypomina Wojciech Dąbrówka, rzecznik ZUS.

Przypomnijmy, że od 1 listopada 2024 r. mikroprzedsiębiorcy wpisani do rejestru Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej oraz komornicy sądowi mogą składać wnioski o zwolnienie z opłacenia składek na własne ubezpieczenia społeczne w jednym wybranym przez siebie miesiącu w każdym roku kalendarzowym. ZUS rozpatruje wnioski o wakacje składkowe automatycznie.

Wszelkie informacje w tej sprawie można znaleźć na swoim profilu w PUE ZUS/eZUS. Informację o tym, że na PUE ZUS/eZUS jest nowa wiadomość na ten temat, ZUS wyśle dodatkowo e-mailem lub SMS-em pod numer telefonu, który przedsiębiorca podał na swoim koncie PUE ZUS/eZUS.

W ostatnim czasie coraz więcej osób zatrudnionych na umowę o pracę zmuszanych jest przez zatrudniające je firmy, które nie chcą płacić wysokich składek ZUS i podatków od umowy o pracę, do przejścia na jednoosobową działalność. To korzystna sytuacja dla pracodawców, którzy nie muszą nie tylko odprowadzać za pracowników składek, lecz także zapewniać im dni urlopowych czy dopłacać do programów emerytalnych.

Tego typu praktyki nie podobają się jednak Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, które szykuje przepisy dające Państwowej Inspekcji Pracy możliwość zmiany decyzją administracyjną umowy B2B na umowę o pracę.

.....
(Współpraca: p.woz.)

Polacy piją coraz mniej

KONSUMPCJA \ Pomysły zakazu nocnej sprzedaży alkoholu i jego dystrybucji na stacjach benzynowych, żądanie znaczących podwyżek akcyzy czy ograniczenia reklamy – w Polsce trwa w ostatnim czasie rządowa ofensywa prohibicyjna, która, zdaniem ekspertów, może mieć finansowe tło. Tymczasem konsumpcja alkoholu w Polsce spada, osiągając najniższy poziom od wielu lat.

„Wbrew rozpowszechnianym opiniom konsumpcja alkoholu w Polsce spada, w 2023 r. osiągnęła najniższy poziom od 17 lat. Rodzą się obawy, że rząd zasłania się koniecznością zmniejszenia spożycia alkoholu, ale w rzeczywistości dąży do zwiększenia dochodów budżetowych” – wskazuje w analizie Warsaw Enterprise Institute.

W 2022 r. przedstawiciele branży alkoholowej oraz tytoniowej zawarli z rządem porozumienie zwane mapą drogową, zakładające systematyczne zwiększanie akcyzy w latach 2022–2027. Obowiązująca mapa akcyzowa zakładała, że podatek na: alkohol etylowy, piwo, wino, napoje fermentowane i wyroby pośrednie,

wzrasta co roku o 5 proc., a na wyroby tytoniowe 10 proc. „Umowę społeczną z sektorem tytoniowym rząd zerwał już w tym roku” – przypomina WEI.

Według instytutu Polakom udało się odejść od „wschodniego” modelu picia na rzecz modelu charakterystycznego dla krajów Europy Zachodniej,

gdzie w strukturze konsumpcji dominują słabsze trunki (piwo lub wino). Jednak od 2018 r. rynek piwa znacząco się skurczył. Według WEI dzieje się tak, bo stawki akcyzy na piwo w Polsce stanowią ok. 300 proc. wartości stawki minimalnej określonej w dyrektywie unijnej. Polska jest drugim pod względem wielkości wpływów płatnikiem piwnej akcyzy w Europie (po Francji).

Wspomniany spadek konsumpcji alkoholu w Polsce jest głównie wynikiem kurczenia się wspomnianego rynku piwa, którego spożycie na jednego mieszkańca spadło od 2018 r. o ponad 13 proc. Według ekspertów

WEI, przy uwzględnieniu długoterminowych trendów w konsumpcji, czyli kurczącego się rynku piwa i umacniającego się rynku mocnych alkoholi, rodzą się pytania o sensowność podejmowanych i zapowiadanych działań.

– Działania mające na celu przywrócenie równowagi finansów publicznych są ze wszech miar słuszne, jednak nie może się to odbywać kosztem przewidywalności regulacji gospodarczych i budowania zaufania do systemu administracji publicznej – podkreślił Andrzej Strojny, analityk WEI.

.....
(p.woz.)



fot. x.com/d

MOTORYZACJA \ 9 na 10 nowych e-aut osobowych rejestrowały firmy

Przedsiębiorcy przeciwni zmianom w programie Mój Elektryk

Zapowiadane zmiany w programie Mój Elektryk 2.0 mogą poważnie ograniczyć skuteczność programu i zmniejszyć jego szansę na realizację kluczowych celów, takich jak rozwój elektromobilności w Polsce oraz redukcja emisji CO₂ – ostrzegają przedstawiciele organizacji pracodawców oraz branży leasingu i wynajmu.

Andrzej Ratajczyk

Z początkiem lutego 2025 r. planowane jest uruchomienie nowej wersji programu Mój Elektryk 2.0. Ma ona zastąpić dotychczasową wersję programu.

Wprowadzane zmiany, takie jak wykluczenie przedsiębiorstw niebędących osobami fizycznymi oraz brak wsparcia dla pojazdów kategorii N1 (lekkich dostawczych do 3,5 tony), budzą jednak obawy przedsiębiorców, czego dali wyraz w przyjętym stanowisku. W opublikowanym wspólnym apelu Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, Związku Polskiego Leasingu, Polskiego Związku Wynajmu i Leasingu Pojazdów, Ogólnopolskiej Federacji Małych i Średnich Przedsiębiorców, Stowarzyszenia Kierowników Flot Samochodowych, Krajowej Izby Tar-

gowej oraz Łódzkiej Federacji Kupieckiej podkreślono znaczenie przedsiębiorców w rozwoju elektromobilności, apelując o ponowne rozważenie podjętych decyzji.

We wspólnym stanowisku adresowanym do Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej zaapelowano też o przywrócenie finansowania w oparciu o środki z Funduszu Niskoemisyjnego Transportu, przeznaczone na dotacje dla wszystkich przedsiębiorstw w dotychczasowym zakresie. Jednocześnie zwrócono się z prośbą o podjęcie rozmów na poziomie europejskim w celu umożliwienia wykorzystania środków z KPO również przez osoby prawne.

Z danych PZPM, opartych na rejestracjach po-



Ograniczenie dostępu do dotacji przez przedsiębiorców innych niż osoby fizyczne może prowadzić do niewykorzystania dostępnych środków, co podważa cel programu | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

jazdów w systemie CEPiK, wynika, że w pierwszych trzech kwartałach 2024 r. aż 87 proc. nowych elektrycznych samochodów osobowych zostało zarejestrowanych przez przedsiębiorców (w tym aż 74 proc. pojazdów trafiło do firm leasingowych i wynajmu długoterminowego). – W poprzedniej edycji programu to właśnie przedsiębiorstwa leasingowe i wynajmu odpowiadały za blisko 70 proc. wykorzystanych funduszy. Ograniczenie dostępu do dotacji przez przedsiębiorców innych niż

osoby fizyczne może prowadzić do niewykorzystania dostępnych środków, co podważa cel programu i ogranicza jego wpływ na rynek elektromobilności – wskazano w stanowisku.

Według organizacji przedsiębiorców wykluczenie tych przedsiębiorstw wpłynie również na dostępność pojazdów elektrycznych na rynku wtórnym, ponieważ leasingobiorcy flotowi stanowią główne źródło podaży samochodów osobowych w sprzedaży wtórnej, a ich wykluczenie z programu spowoduje ograniczenie

liczby dostępnych, przystępnych cenowo samochodów elektrycznych dla klientów indywidualnych.

Ponadto decyzja o braku wsparcia dla pojazdów N1 wprowadza niekorzystną zmianę dla sektora transportowego. Pojazdy te, wykorzystywane w transporcie miejskim i tzw. ostatniej mili, są kluczowe dla rozwoju elektromobilności w miastach. Ich wykluczenie zwiększa ryzyko, że transport miejski pozostanie zależny od pojazdów spaliny-
wych, co stoi w sprzeczności z celami programu.

Sztuczna inteligencja zastępuje wyszukiwarki internetowe przy zakupach online

NOWE TECHNOLOGIE \ Już trzy czwarte konsumentów korzysta z poleceń programów generatywnej sztucznej inteligencji (Gen AI) przy zakupach online. Prawie sześć osób na dziesięć porzuciło tradycyjne wyszukiwarki na rzecz narzędzi Gen AI, które stały się ich głównym źródłem wiedzy o produktach i usługach.

Gen AI zmienia sposób robienia zakupów – aż 71 proc. konsumentów chce, aby była zintegrowana z ich doświadczeniami zakupowymi – wynika z raportu firmy Capgemini.

Trend ten napędzają głównie preferencje pokole-

nia Z i milenialsów, oczekujących jeszcze większej personalizacji skierowanej do nich oferty. Dokument pokazuje, że innowacje technologiczne, zmieniające się priorytety finansowe oraz rosnąca świadomość ekologiczna kształtują zachowania klientów.

Blisko połowa osób, które wzięły udział w badaniu (46 proc.), z entuzjazmem odnosi się do wpływu generatywnej sztucznej inteligencji na zakupy online, a aż trzy czwarte chętnie korzysta z jej rekomendacji – to znaczący wzrost w porównaniu z 63 proc. w 2023 r. Ponad 58 proc. ankietowanych osób porzuciło tradycyjne wyszukiwarki na rzecz narzędzi Gen AI, które sta-

ły się ich głównym źródłem rekomendacji produktów i usług. Co więcej, 68 proc. klientów i klientek oczekuje, że narzędzia Gen AI będą łączyć wyniki z wyszukiwarek internetowych, mediów społecznościowych i stron sklepów, oferując kompleksowe rozwiązanie, które ułatwi wybór najlepszych opcji zakupowych.

Jednocześnie już aż 70 proc. firm z sektora dóbr konsumenckich i handlu uważa Gen AI za technologię o przełomowym potencjale – to znaczący wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem.

– Konsumenty dzisiaj oczekują spersonalizowanych doświadczeń zakupowych, wzbogaconych przez sztucz-

ną inteligencję. Ponadto, wymagają szybkich i efektywnych dostaw oraz stają się coraz bardziej świadomi wpływu swoich zakupów na środowisko – mówi Lindsey Mazza z Capgemini. – Aby pozostać konkurencyjnymi i budować lojalność wobec marki, sprzedawcy detaliczni muszą przyjąć strategię, które stawiają klienta w centrum, wykorzystując AI do zapewnienia płynnych, a jednocześnie wyjątkowych interakcji. Istotnym zjawiskiem jest też wyraźny zwrot w kierunku handlu społecznościowego. Firmy muszą wykorzystać swoje platformy w mediach społecznościowych i cyfrowych, aby angażować kon-

sumentów już na wczesnym etapie procesu zakupowego.

Autorzy raportu zwracają też uwagę, że popyt na szybkie zakupy dynamicznie rośnie, a odsetek osób gotowych zapłacić więcej za ekspresową dostawę wzrósł z 41 proc. w 2023 r. do aż 70 proc. w 2024 r., co wyraźnie wskazuje na silny trend w kierunku łatwego i natychmiastowego dostępu do produktów.

Osoby kupujące są teraz gotowe płacić 9 proc. wartości zamówienia za dostawę w ciągu dwóch godzin. Dla 65 proc. klientów możliwość dostawy w ciągu dwóch godzin jest kluczowym czynnikiem podczas zakupów, co sugeruje, że sprzedawcy powinni rozważyć wprowadzenie takiego rozwiązania do swoich modeli biznesowych. Ten trend jest szczególnie widoczny w Indiach, Niemczech, Francji, Szwecji, Hiszpanii i Holandii, podczas gdy Stany Zjednoczone pozostają w tym zakresie wyraźnie w tyle.

Paweł Woźniak

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**



SŁOWACKIE MON NA ZAKUPACH

SPRZĘT WOJSKOWY \ W ciągu ostatnich kilku lat Słowacja zakupiła nie tylko bojowe wozy piechoty CV90 MkIV, ale również kołowe transportery opancerzone Vydra, lekkie pojazdy taktyczne JLTV, systemy obrony powietrznej Barak MX i śmigłowce Black Hawk.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 15 STYCZNIA 2025

11

WOJSKA LĄDOWE \ Słowacja chce modernizować swoje wojska pancerne

Leopardy za drogie dla Słowaków?

Według ustaleń serwisu informacyjnego Denník N zakup 104 czołgów Leopard 2A8 dla wojsk lądowych Słowacji (Pozemné sily) może nie zostać zrealizowany ze względu na zbyt wysoką cenę. Alternatywnym rozwiązaniem byłby zakup znacznie tańszych lekkich czołgów CV90120-T.

Paweł Kryszczak

Obecnie wojska lądowe Słowacji (Pozemné sily) dysponują 30 czołgami T-72, a także 15 leopardami 2A4. Te ostatnie pojazdy trafiły na Słowację w ramach mechanizmu tzw. wymiany okrężnej (Ringtausch). Warto przypomnieć, że już w 2022 r. Słowacja przekazała Ukrainie bojowe wozy piechoty BVP-1. W zamian za udzielone wsparcie Słowacy otrzymali od Niemiec używane czołgi Leopard 2A4.

Już jakiś czas temu Słowacja wyraziła chęć zakupu kolejnych czołgów z rodziny Leopard 2, aby wzmocnić swoje wojska pancerne operujące w ramach 2 Brygady Zmechanizowanej. Dostawy dodatkowych czołgów umożli-

wiłyby Słowacji przebrojenie obecnie istniejącego batalionu pancernego oraz sformowanie drugiego batalionu.

Realizacja kontraktu na 104 czołgi Leopard 2A8 pochłonięłaby jednak aż 2 mld euro. Jednostkowa cena tych maszyn wyniosłaby aż około 25 mln euro. Tak duże koszty realizacji programu wymusiły na politykach słowackich poszukiwanie tańszej platformy. Jednym z obecnie rozważanych wyborów jest zakup lekkich czołgów CV90120-T BAE Systems, którego jednostkowa cena wynosi około 11,5 mln euro.

Warto zauważyć, że CV90120-T jest oparty na platformie bojowego wozu piechoty Combat Vehicle 90. W grudniu 2022 r. Słowacja zawarła umowę na zakup 152 bojowych wozów



Realizacja kontraktu na 104 czołgi Leopard 2A8 pochłonięłaby aż 2 mld euro, więc słowaccy politycy szukają tańszej alternatywy
| fot. Wikipedia/d

piechoty CV90 MkIV wyposażonych w wieżę z armatą Bushmaster III kal. 35 mm. W produkcję tych bojowych wozów piechoty zaangażowany ma być słowacki przemysł zbrojeniowy (40 proc. wartości kontraktu). Jak wskazują eksperci, w przypadku wyboru lekkiego czołgu CV90120-T należałoby się spodziewać współpracy przy ich produkcji pomiędzy słowackim przemysłem zbroje-

niowym a BAE Systems. Dysponowanie ponadto bojowymi wozami piechoty i lekkimi czołgami opartymi na tej samej platformie zmniejszyłoby koszty eksploatacji.

Ten lekki czołg dysponuje armatą gładkolufową kal. 120 mm o długości lufy 50 kalibrów. CV90120-T przystosowany jest do przenoszenia ze sobą do 35 sztuk amunicji czołgowej. Tego typu konstrukcja oparta na bo-

jowym wozie piechoty CV90 ustępuje jednak pod względem opancerzenia w porównaniu do typowych czołgów, takich jak K2, Leopard 2 i M1 Abrams.

Innym możliwym scenariuszem wzmocnienia wojsk pancernych jest zakup kolejnych leopardów 2A4 i ich modernizacja w przyszłości, kiedy Słowacja będzie dysponować wystarczającymi środkami.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

niezalezna.pl

Twój portal informacyjny na każdy dzień!
Wejdź na **niezalezna.pl** i bądź na bieżąco!

niezalezna.pl

Informacje, którym możesz zaufać

www.Niezalezna.pl
www.facebook.com/NiezaleznaPL
www.x.com/niezaleznapl
www.instagram.com/niezaleznapl



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

Magdalena Biejat

(ur. 1982) wicemarszałek Senatu; kandydatka Nowej Lewicy na prezydenta

\\ Takie dyskusje już się toczą, na temat tego, co możemy zrobić, żeby lepiej kontrolować te platformy [społecznościowe], żeby one dbały o proces demokratyczny, a nie były wykorzystywane do wpływania na niego. \\

FELIETON \ Ludzie, którzy straszili „chińskim więzieniem informacyjnym”, reklamują identyczne rozwiązanie w Europie

Kim Dzong Un zamiast Elona Muska

„Pytaniem, z którym trzeba się zmierzyć, jest to, czy jeśli rosyjską, a teraz jeszcze i amerykańską (autorstwa np. Elona Muska) dezinformację szerzą amerykańskie, a nie rosyjskie media społecznościowe, w tym X oraz Facebook, to czy nie nadszedł czas, by Unia Europejska zablokowała dostęp do obydwu” – napisał na Onecie Witold Jurasz. Jest to jeden z wielu tekstów zawierających podobną tezę. Uderzające jest jednak to, że akurat ten publicysta nie wpisywał się dotychczas w prorządową propagandę, bezrefleksyjnie uprawianą przez jego kolegów. Tym razem maszynka do mielenia opinii publicznej została najwyraźniej wrzucona na wyższy bieg.

Wiktor
Świetlik

Wciąż łatwo znaleźć te określenia: kolejny etap budowy wielkiego więzienia, informacyjny obóz koncentracyjny, dyktatura informacyjna. Wszystko to działo się, gdy w latach 2009–2012 Chiny zamknęły zamieszkujące je wówczas 1,3 mld ludzi w informacyjnej bańce. Akcja odcinania Chińczyków okazała się skuteczna – w znakomitej większości korzystają oni z własnych serwisów społecznościowych, komunikatorów i aplikacji, będących pod ścisłą kontrolą ideologiczną i polityczną chińskiego ministerstwa bezpieczeństwa publicznego.

Domknięcie systemu chińskiego jest na tyle skuteczne, że obejmuje wszystkie aplikacje, gry, a nawet narzędzia internetowe zawierające opcje forum, czaty czy dające możliwość jakiegokolwiek wymiany informacji. Grając w szachy za pośrednictwem popularnej, globalnej aplikacji, zauważyłem, że osoby oznaczone flagą chińską pochodzą wyłącznie z Tajwanu. Mimo gigantycznej popularności gier – w tym szachów – w Chinach można grać w internecie tylko ze swoimi rodakami za pomocą chińskiej aplikacji.

Straszna Azja

Jednak jest kraj, który dokonał jeszcze więcej w zakresie zamykania dostępu do „niebezpiecznych, godzących w ustrój treści”. To Korea Północna.

Jung H. Pak w książce „Kim Dzong Un. Historia dyktatora” dokładnie opisał system, w którym stworzono coś przypominającego gigantyczny intranet, całkowicie odcięty od zewnętrznej sieci. Koreańczycy z Północy nie mają żadnego dostępu do jakiegokolwiek strony lub treści wytworzonej poza obszarem kontrolowanym przez państwowego dysponenta informacji.



Zablokowanie Muska, Facebooka czy Instagrama w Europie byłoby prostą drogą do wojny gospodarczej z USA | fot. AdobeStock/d

Z dotychczasowych komunikatów Komisji Europejskiej oraz rozmaitych fundacji, w tym „nieocenionego w takich sprawach” Freedom House, wynikało, że takie rozwiązania są „generalnie bardzo złe i nieładne” i że „tak nie wolno”.

Tymczasem okazuje się, że jednak wolno, a nawet należy. Polski świat medialny orbitujący wokół władzy Donalda Tuska jest przy tym, jak zawsze, bardziej entuzjastyczny niż Zachód. O ile jednak na Zachodzie prym wiodą politycy niemieccy, od pewnego czasu nawołujący do różnego rodzaju ograniczeń wobec amerykańskich big techów, to w Polsce robią to dziennikarze. Nieoceniona w takich sytuacjach Dorota Schnepf-Wysocka, dziennikarka „TVP w likwidacji”, wprost zaapelowała o wyłączenie X na czas wyborów, by mogła dłużej zachować swoją posadę.

Warto jeszcze wrócić na chwilę do sytuacji niemieckiej, która ma intensywne tło biznesowe. Niemieckie media, w tym wiodący na rynku europejskim koncern Axel Springer, od lat czują się zagrożone rozwojem wielkich platform społecznościowych. Ich ograniczanie leży w interesie tego

\\ Niemieckie media, w tym wiodący na rynku europejskim koncern Axel Springer, od lat czują się zagrożone rozwojem wielkich platform społecznościowych. Ich ograniczanie leży w interesie tego przedsiębiorstwa, a także takich gigantów, jak Bertelsmann czy Bauer. Chodzi o walkę o uwagę i portfel widza. \\

przedsiębiorstwa, a także takich gigantów, jak Bertelsmann czy Bauer. Chodzi o walkę o uwagę i portfel widza.

Stąd wojny prowadzone kilka lat temu przez Komisję Europejską przeciwko koncernowi Google. Stąd też batalia toczona przez Antona Hofreitera, przewodniczącego niemieckiej komisji ds. Unii Europejskiej, który regularnie apeluje o „intensyfikację działań w walce z ekstremizmem”. Narzędziem walki ma być cenzura, a „państwo musi działać z najwyższą surowością i nie może ignorować wyzwań związanych z nowymi technologiami”.

Kucie narzędzi cenzury

W przypadku polskiego rynku medialnego sytuacja wygląda niemal identycznie. Niemieccy politycy i dziennikarze walczą w obronie swoich posad, monopolu informacyjnego, zaprzysiężonych polityków i niemieckiej gospodarki. Podobnie polscy pracownicy mediów, eksperci i politycy, walcząc z Muskiem i Zuckerbergiem, bronią swoich interesów i... niemieckiej gospodarki.

Czy to się uda? To pytanie pozostaje otwarte. Zablokowanie Muska, Facebooka czy Instagrama (co może być odpowiedzią Zuckerberga na represje) byłoby prostą drogą do wojny gospodarczej z USA, przy której zapowiedziane przez Trumpa podnie-

sienie podatków to drobna niedogodność.

Trudno też wyobrazić sobie reakcję gigantycznej rzeszy „instagramerek”, czyli głównie głosujących na „uśmiechniętą Polskę” Julek, którym odebrano by ulubione medium.

Skomplikowana globalna układanka

Na razie trwa oswajanie społeczeństwa z potencjalnym użyciem cenzury. Robią to politycy, dziennikarze, celebryci („zamknijcie Republikę za ataki na Jurka Owsiaka”), a także instytucje. Przykładem są procedowane przepisy, które pozwalają Urzędowi Komunikacji Elektronicznej bez udziału sądu i wiedzy internautów decydować, czy zablokować jakieś treści w internecie.

Nie ma wątpliwości, biorąc pod uwagę nadużycia instytucjonalne w Polsce czy w Rumunii po wyborach, że władza Donalda Tuska może użyć tych narzędzi podczas wyborów. Jednak układanka jest skomplikowana, a w grze biorą udział najwięksi gracze na świecie, co sprawia, że nie będzie to tak proste, jak nielegalne przejmowanie mediów publicznych przed rokiem.

.....
Autor jest współtwórcą kanału Dobitnie na YouTube



Ryszard Kukliński

(1930–2004) pułkownik Ludowego Wojska Polskiego, słynny agent wywiadu CIA o ps. Jack Strong i Mewa

„Jak kurtyna poszła w górę i zobaczyłem tych podstarzałych chórzystów w mundurach, na piersiach pełno medali, to mi się zebrało na wymioty. Groza powiało, kiedy zaśpiewali pierwszą pieśń. Jak grzmot przetoczyło się po sali: „Wstawaj, strona ogromnaja, wstawaj na smiertny boj...”. To było przecież aktualne. I wciąż jest aktualne, bo nie wierzę, że Rosja podkuliła ogon na zawsze.”

PUBL...

13

HISTORIA \ Stalinowski sędzia w akcji

Rzeźnik niepodległościowców

Śledczy UB czy Informacji Wojskowej to niejedyni mordercy Żołnierzy Wyklętych. Na śmierć Żołnierzy Wyklętych pracował cały sztab zdrajców. Oprócz kierownictwa komunistycznej partii i państwa to krzywoprzysiężni sędziowie, dyspozycyjni prokuratorzy, a nawet wyselekcjonowani adwokaci. Kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara” na śmierć skazywał Mieczysław Widaj, który ma na koncie ponad 100 polskich niepodległościowców.



Tadeusz Płużański

Syn kułacki, plód sanacyjnego, faszystowskiego wójta, wyrafinowany zdrajca i zbrodniarz – tak Mieczysław Widaj wyzywał kpt. Kazimierza Kamińskiego przed komunistycznym sądem. Jako wykształcony w II Rzeczypospolitej prawnik, a w czasie okupacji oficer Armii Krajowej Okręgu Lwowskiego musiał wiedzieć, że takimi samymi epitetami można by określić... jego samego.

Protest senatora Romaszewskiego

Przez lata, do końca życia, stalinowski sędzia mieszkał w centrum Warszawy, przy ul. Koziej. Zaraz obok budynku prokuratury i dzisiejszej centrali Instytutu Pamięci Narodowej na pl. Krasińskich.

Kiedy zmarł w styczniu 2008 r. w Warszawie w wieku 96 lat, rodzina chciała pochować go przy kościele św. Katarzyny na warszawskim Służewie. Ale zaprotestował wicemarszałek Senatu Zbigniew Romaszewski. – Zbrodniarz, którzy ma tyle krwi na rękach, nie może być chowany na cmentarzu katolickim. Tym bardziej że na Służewie leżą ofiary denata – argumentował senator.

Ostatecznie pogrzeb oprawy odbył się w parafii św. Zofii Barat na Ursynowie. Ponieważ ludzie przychodzili na grób Widaję, aby wyrazić stosunek do jego zbrodni, w 2009 r. szczątki zostały ekshumowane i przeniesione na cmentarz w okolicach Grodziska Mazowieckiego.

Pieluszki na sali rozpraw

W listopadzie 1950 r. Widaj skazał na śmierć członków „bandy” słynnego mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”, dowódcy 5 Brygady Wileńskiej AK, który wcześniej przez dwa i pół roku był maltretowany w śledztwie w więzieniu przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie.

W 1956 r., w ramach propagandowego rozliczania stalinowskich „błędów i wypaczeń”, Widaj mówił: „Taka



Kpt. Kazimierz Kamiński „Huzar” (pierwszy z lewej) w otoczeniu swoich podkomendnych | fot. IPN/d

w tym czasie obowiązywała ocena dowodów, jaka była zastosowana przeze mnie czy przez innych sędziów. Do skazania, jak wiemy, nie wystarczy przekonanie sędziowskie, potrzebna jest odpowiednia ocena dowodów. To nie były sprawy bez dowodów – to były sprawy z dowodami, które należało tylko właściwie ocenić”.

Co więcej, Widaj żalił się na swój los: „W maju [1946] byłem w Warszawie, by znów zacząć od braku mieszkania, od kwaterowania na sali sądowej, tuż obok celi, do której wprowadzano więźniów aresztantów. A rozprawy odbywały się i po nocach. (...) Mnie i żonę będącą w ciąży budził gwar i tupot dochodzący z zadymlonego korytarza, na który prowadziły mieszkalne drzwi. (...) mieszkalem w tak ciężkich warunkach w budynku, w którym szczury wyprawiały harce pod podłogą i po podłodze, gdy groziło, że po przyjsciu na świat dziecka pieluszki będą musiały być suszone na sali rozpraw”.

Z AK do WiN

Kazimierz Kamiński był od Widaję o siedem lat młodszy. Urodził się 8 stycznia 1919 r. w Markowie-Wólce (powiat wysokomazowiecki). Z rodzinnymi stronami będzie związany przez całe życie, nauką, pracą i walką za ojczyznę.

Późniejszy kapitan „Huzar” ukończył szkołę powszechną w Hodyszewie, a następnie Gimnazjum Handlowe w Wysokiem Mazowieckiem. Służbę wojskową od-

był w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r. w szeregach 9 Pułku Strzelców Konnych. Po bitwie pod Kockiem dostał się do niewoli niemieckiej, skąd udało się mu wydostać.

Kamiński wrócił w rodzinne strony, które znalazły się pod okupacją sowiecką. Na Podlasiu zasilł Batalion Śmierci Strzelców Kresowych. Uczestniczył w likwidacji wielu funkcjonariuszy i konfidentów NKWD. Na początku 1942 r. wstąpił do Armii Krajowej, został dowódcą plutonu, a od 1944 r. adiutantem Witolda Leszkiego ps. „Witold”, komendanta Obwodu AK Wysokie Mazowieckie.

Po ponownym wejściu Sowietów Kamiński ukrywał się. W grudniu 1944 r. uciekł funkcjonariuszom MO, którzy chcieli go aresztować. Odnowił kontakt z Witoldem Leszkiem i stanął na czele oddziału samoobrony Obwodu Armii Krajowej Obywatelskiej Wysokie Mazowieckie. Następnie związał się ze Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość.

7 kwietnia 1950 r. w więzieniu na Mokotowie Widaj podczas procesu „kiblowego” (nazwa od kibla w rogu celi, w której oskarżony musiał siedzieć podczas „rozpraw”) skazał na śmierć Stanisława Skalskiego, asa polskiego lotnictwa (w czasie II wojny światowej stracił 22 niemieckie samoloty). „Pamiętam, był akurat Wielki Piątek. Jak mnie wywoływali z celi, akurat oddziałowy wydawał obiad. Zdążyłem go wziąć, ale nie zdąży-

łem zjeść. »Prędeż, prędeż«, ponaglał strażnik. Nawet nie wiedziałem, że idę na swój proces. Wróciłem, to jeszcze zupa była ciepława. Dokończyłem jeść. Ile więc mógł trwać cały proces – pół godziny maksimum” – wspominał Skalski.

Za rzekome szpiegostwo Widaj skazał również – na 12 lat więzienia – ordynariusza kieleckiego bp. Czesława Kaczmarka. W 1954 r. Widaj trafił do Najwyższego Sądu Wojskowego. Od 1948 r. należał do partii. W 1955 r. został pułkownikiem.

Gdzie są szczątki?

W przeciwieństwie do swoich podkomendnych „Huzar” nie ujawnił się podczas komunistycznej amnestii w 1947 r. Zorganizował uzbrojony w broń automatyczną i w pełni umundurowany oddział partyzancki.

Od lata 1948 r. kpt. Kazimierz Kamiński pełnił funkcję zastępcy dowódcy, odtworzonej na Podlasiu, 6 Brygady Wileńskiej AK, formalnie podlegającej WiN. Dowodził kpt. Władysław Łukasiuk „Młot”. Od czerwca 1949 r. – po śmierci „Młota” – dowódcą został „Huzar”. Dzieląc oddział na niewielkie lotne patrole, walkę kontynuował do jesieni 1952 r. Działalność oddziału obejmowała teren od Ostrowi Mazowieckiej, Wysokiego Mazowieckiego i Łap po Bielsk Podlaski, Siemiatycze, Białą Podlaską, Łosice i Sokółów Podlaski.

Ogółem przez oddział przewinęło się ok. 120 ludzi, ale nigdy nie liczył on w jednym momencie więcej niż 50 par-

tyzantów. Patrole prowadziły akcje zaopatrzeniowe i likwidacyjne wobec UB, MO i NKWD, stoczyły kilka bitew i potyczek, ale także zwalczały pospolity bandytyzm.

W 1956 r. Mieczysława Widaję przeniesiono do rezerwy. Został radcą prawnym Centralnego Laboratorium Chemicznego w Warszawie, potem Centralnego Zarządu Konsumów Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i w końcu (od 1964 r.) Komendy Garnizonu m.st. Warszawy. Kiedy w III RP IPN chciał go postawić przed sądem, okazało się, że jest zbyt chory. Do końca życia pobierał 9 tys. zł emerytury.

W 1952 r. kpt. Kazimierz Kamiński nawiązał kontakt z V Komendą Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, nie wiedząc, że jest to ubecka prowokacja (kryptonim „Cezary”). Podstępnie zwabiony przez swoich „przełożonych” do Warszawy 23 października 1952 r., został aresztowany. Potem było brutalne śledztwo w katowni przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie, zakończone sześciokrotną karą śmierci od ściągniętego z Warszawy Widaję – 26 marca 1953 r. w Łapach. Komuniści uznali zapewne, że na miejscu nie ma sędziego, który zapewniałby pełną dyspozycyjność.

W wyniku tego morderstwa sądowego Kazimierz Kamiński został stracony 11 października 1953 r. o godz. 13.30 w więzieniu w Białymstoku. Szczątków „Huzara” do dziś nie udało się odnaleźć. Jednak w 2007 r. prezydent Lech Kaczyński „za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej” odznaczył go – obok kpt. Władysława Łukasiuka „Młota” i mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” – Krzyżem Wielkim Orderu Polonia Restituta.

W Wysokiem Mazowieckiem „Huzar” doczekał się pomnika. Symboliczny grób kpt. Kazimierza Kamińskiego stanął na cmentarzu w Poświętnem. 13 marca 1997 r. sąd w Białymstoku unieważnił wyrok, wydany w świetle stalinowskiego bezprawia przez Mieczysława Widaję.

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-10 GOSPODARKA 11 OBRONA NARODOWA 12-13 PUBLICYSTYKA 14 KULTURA 15 PROGRAM TV 16 SPORT



OSCARY A POŻARY \ W związku z pożarami w Los Angeles Amerykańska Akademia Filmowa po raz drugi podjęła decyzję o przesunięciu terminu ogłoszenia nominacji do Oscarów na 23 stycznia. Nie zmienia się planowany termin samej 97. ceremonii wręczenia statuetek: nagrody zostaną rozdane w niedzielę 2 marca.

fot. Wikipedia/d

LITERATURA \ Chrześcijanin i jego wielka książka

Tolkiena droga do świętości

3 stycznia wypadła 133. rocznica urodzin Johna Ronald Reuela Tolkiena. Przy tej okazji kilka polskich portali internetowych przytoczyło jako ciekawostkę informację o ruchu na rzecz beatyfikacji pisarza. Wiadomość tę trudno nazwać nowiną, bo podanie o wszczęcie odpowiednich procedur zostało złożone u władz diecezji oksfordzkiej dokładnie dekadę temu. Sam pomysł uczynienia autora „Władcy Pierścieni” świętym nie ma zaś w sobie żadnej ekstrawagancji i dziwić może tylko osoby niemające pojęcia o jego życiorysie i poglądach.

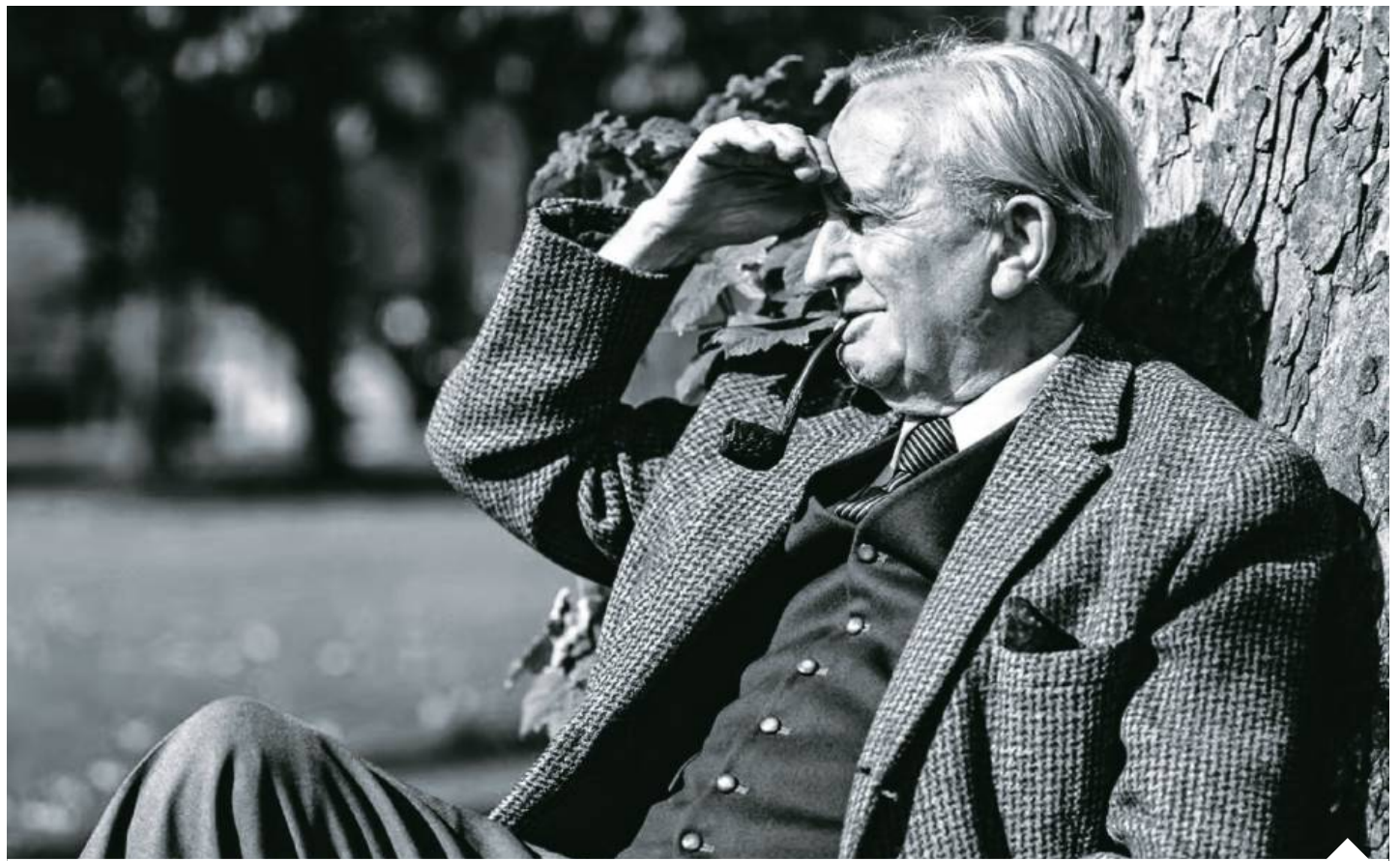
Łukasz Czarnecki

O swoim opus magnum, epickiej trylogii opiewającej losy Pierścienia Władzy, oksfordzki profesor wprost mówił, że jest ono dziełem do głębi katolickim. Przyznawał, że gdy zasiadał do pisania „Władcy Pierścieni”, nie miał bynajmniej zamiaru wplatać w wątków chrześcijańskich, ale w trakcie pracy nad książką rzecz stała się sama przez się, a później, poprawiając tekst, Tolkien już świadomie wplótł w fabułę dalsze idee wynikające z żywionej przez niego wizji świata i historii – wizji będącej efektem głębokiej wiary katolickiej.

Zakorzenie w wierze

I choć pisarz głośno odżegnywał się od wszelkich alegorii i prób odczytywania jego powieści jako metafor, to trudno nie zauważyć wyraźnej paraleli pomiędzy Frodem, uginającym pod ciężarem złej mocy zawartej w dźwięganym przezeń na szczyt Góry Przeznaczenia Pierścieniu, a drogą obciążonego krzyżem Chrystusa na Golgotę. Dodać do tego należy, że rzeczona Góra Przeznaczenia leży w krainie Mordor, „gdzie zaległy cienie”, która nosi nazwę oznaczającą w języku staroangielskim „grzech śmiertelny”. Warto też zwrócić uwagę na chronologię wyprawy mającej na celu wyzwolenie ludów Śródziemia spod tyranii Saurona – drużyna wyrusza dokładnie 25 grudnia, czyli w dzień Bożego Narodzenia, a Pierścień zostaje zniszczony w dzień odpowiadający Wielkanocy.

J.R.R. Tolkien na świat przyszedł w rodzinie anglikańskiej, ale po śmierci jego ojca owdowiała matka wbrew woli rodziny dokonała konwersji na katolicyzm. Dziadkowie Tolkiena, zarówno ci po mieczu, jak i po kądzieli, wyrzekli się kobiety i jej synów. Mabel przez następne lata borykała się z trudną sytuacją finansową i problemami zdrowotnymi. Ostatecznie w roku 1904 zmarła na cukrzycę. Wydarzenia te bardzo mocno od-



J.R.R. Tolkiena uznać można za pisarza katolickiego, być może nawet największego z nich. „Władca Pierścieni” został uznany za najważniejszą książkę ubiegłego stulecia | fot. Facebook/d

cisnęły się na psychice autora „Władcy Pierścieni”. Nigdy nie wybaczył krewnym, którzy odrzucili panią Tolkien, niejako w kontrze do nich świadomie zapuścił jeszcze głębsze korzenie w katolicyzmie, zaś zmarłą matkę przez resztę życia postrzegał jako męczennicę, która oddała życie za wiarę. Na formację duchową pisarza wpływ miał fakt, że po śmierci Mabel opiekę nad nim i bratem przejął zaprzyjaźniony ksiądz Francis Morgan.

Msze, komunie, brewiarz

Już jako człowiek dorosły John codziennie uczestniczył we mszy i przyjmował komunię oraz odmawiał brewiarz po łacinie. W podobnym duchu wychowywał swoje dzieci. W efekcie jeden z jego synów został księdzem. To właśnie Tolkien doprowadził do nawrócenia się swojego przyjaciela i kolegi z katedry uniwersyteckiej C.S. Lewisa, którego przekonał do odejścia od ateizmu. Żeby nie było jednak tak różowo, stwierdzić należy, że autor „Władcy Pierścieni” okazał się w tym przypadku małostkowy, bo poczuł się

osobiście dotknięty, gdy Lewis, miast wstąpić w szeregi katolików, dołączył do wiernych Kościoła anglikańskiego. Co więcej, złość Tolkiena budził też fakt, że po swojej konwersji „Jack”, jak nazywali Lewisa przyjaciele, został popularnym apologetą wiary chrystusowej, piszącym liczne prace teologiczne. Z czasem przyjaźń obydwu intelektualistów osłabła, i to głównie z winy Tolkiena.

Chleb elfów dobry na duszę

Świadectwem oddania autora „Władcy Pierścieni” katolicyzmowi pozostają jego listy. Osoby kojarzące go głównie jako autora fantastyki zapewne zaskoczyć może fakt, że wiele miejsca poświęconego zostało Eucharystii. W czasie II wojny światowej Tolkien pisał do stacjonującego z oddziałami RAF w Afryce Południowej syna Christophera, radząc mu, aby codziennie przystępował do komunii. Sam sakrament określał najważniejszym punktem swojego życia, podkreślając wiarę w jego dobroczynny wpływ na duszę ludzką. Ba-

dacz twórczości tolkienowskiej dopatrują się śladu tej postawy we „Władcy Pierścieni”, gdzie członkowie Drużyny Pierścienia, podążając pełną grozy i przeciwności drogą, pożywiają się chlebem elfów – lembasem, który wzmacnia ich duchowo i fizycznie.

Ważną ideą przenikającą twórczość Tolkiena jest koncepcja Opatrzności. Choć we „Władcy Pierścieni” nigdy nie pada słowo „Bóg”, pojawiają się pewne pasusy mówiące o „innych siłach, które tu działały” lub „kimś, kto wybrał”. O wiele bardziej dobitnie wizja Stwórcy kierującego losami wszechświata ukazana zostaje w „Silmarillionie” wydanym już po śmierci pisarza, gdzie pojawia się tożsamy z judeochrześcijańskim Bogiem Eru Jedyny, z którego woli wynikają wszelkie wydarzenia i nawet zbuntowany Melkor (tolkienowski odpowiednik Szatana) nie jest w stanie zniweczyć jego planów. We wzmiankowanej książce dużo miejsca zostaje też poświęcone grzechowi, zwłaszcza temu pierwotnemu. Przeciwno Eru

buntuje się najpierw Melkor, a na koniec ludzie z wyspy Numenor, chcąc wydrzeć mu nieśmiertelność, w efekcie czego ich ojczyzna zostaje zniszczona, a oni sami rozproszeni po Śródziemiu. Nasuwa się tu analogia z wieżą Babel z Biblii.

Jak widać z poszczególnych przykładów, J.R.R. Tolkiena uznać można za pisarza katolickiego, być może nawet największego z nich, biorąc pod uwagę, że w przeprowadzonym pod koniec XX wieku plebiscytem czytelników „Władcy Pierścieni” został uznany za najważniejszą książkę stulecia. Czy jednak doczekamy się beatyfikacji Tolkiena, trudno powiedzieć – angielski Kościół katolicki przed rozpoczęciem procesu beatyfikacyjnego powstrzymywał się od obaw przed zarzutami o próbę zawłaszczenia postaci twórcy współczesnej fantastyki. Niezależnie jednak od tego, czy oksfordzki profesor zasili oficjalnie szeregi błogosławionych, czy też nie, czytając jego książki, warto pamiętać o zawartych w nich chrześcijańskich wątkach.



for. YouTube/d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

7.30 | TV REPUBLIKA

PUBLICYSTYKA

„#MICHAŁ RACHOŃ JEDZIEMY” \ Michał Rachoń, błyskotliwy publicysta prowadzący program, rozmawia z zaproszonymi do studia gośćmi na aktualne tematy. Dobrze jest zacząć dzień z taką dawką informacji.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 15 STYCZNIA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

07:30 Przerwany posiłek - rep.
08:00 Alternatywy 4 (2) - serial
08:55 Ranczo (16) - serial
09:55 Komisarz Alex (40) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (172) - serial
11:35 Królowie (6) - serial
12:10 Agrobiznes
12:25 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:50 Natura w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórze (87) - serial

14:55 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (458) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw.
17:55 Klan (4446) - serial
18:25 Reporterzy - magazyn reporterów
18:45 Akcyjowa 38 (537) - serial

19:30 Pytanie dnia
19:55 Sport, pogoda
20:10 Królowie (7) - serial
20:55 Piłka nożna: Puchar Hiszpanii - mecz 1/8 finału: FC Barcelona Real Betis Balompie
23:20 Zły generał - film SF, USA 1999
01:00 Polana pośród brzeziny - dramat obyczajowy, Francja/Niemcy/Polska 2003
02:40 Zaklinacz deszczu - dramat sens., Niemcy/USA 1997

TVP 2

05:35 M jak miłość (1738) - serial
06:25 Mozaika żydowska. Magazyn kulturalno-religijno-społeczny
06:50 Barwy szczęścia (3106) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Rodzina (nie od) święta - mag.
11:50 Jak to się mówi, czyli Kasia u Bralczyka - mag. kult.
12:30 Koło fortuny - telet.
13:15 Miłość i nadzieja (109) - serial

14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (655) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (59) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - telet.
17:20 Miłość i nadzieja (110) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3106) - serial

20:05 Barwy szczęścia (3107) - serial
20:40 Przepis dnia
20:55 Na dobre i na złe (940) - serial
21:55 Na sygnale (656) - serial
22:25 Na sygnale (657) - serial
23:00 Och, Karol - komedia obyczajowa, Polska 1985
00:50 Krok od nieba (47) - serial
01:50 Krok od nieba (48) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (409) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (410) - serial
09:30 Sekrety rodziny (288) - serial
10:30 Dlaczego ja? (975) - serial
11:30 Gliniarze (945) - serial
12:30 Gliniarze (946) - serial
13:30 Gliniarze (947) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1228) - serial

15:50 Wydarzenia, pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (843) - serial
17:00 Gliniarze (605) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3932) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport, pogoda
19:40 Uroczysko (71) - serial
20:10 Farma - reality show
21:10 Piep*zyć Mickiewicza - dramat obyczajowy, Polska 2024.

Wyrzucony z uczelni pisarz i wykładowca Jan Sienkiewicz zatrudnia się w warszawskim liceum. Pod jego opiekę trafia słynna na całą szkołę klasa zbuntowanych i odpornych na wiedzę wyrzutków.
23:25 Złodziej tożsamości - komedia kryminalna, USA 2013
02:00 Nic nie widziałem, nic nie słyszałem - komedia, USA 1989

REPUBLIKA

05:30 Przyjaciele Republiki
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:20 Przyjaciele Republiki
06:40 Republika wstajemy!
06:55 Przyjaciele Republiki
07:10 Republika wstajemy!
07:25 Przyjaciele Republiki
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis

12:45 Republika dzień
13:30 Republika dzień - serwis
13:40 Republika dzień
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień, serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.

20:05 Gość Dzisiaj
20:35 W punkt
22:00 Piachem w tryby
22:40 Mówi się...
23:05 Codziennie *****burza
23:20 Republika wieczór
23:55 Ekonomia raport flash
00:00 Express Republiki
00:20 Express Republiki+
00:35 Poland Daily
00:50 #Michał Rachoń Jedziemy
02:10 Dzisiaj - serwis inform.

PULS

06:00 Nash Bridges - serial
07:00 Nash Bridges - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (6) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (7) - serial
10:00 Unforgettable (29) - serial
11:00 Nie igraj z aniołem (156) - serial
11:55 Nie igraj z aniołem (157) - serial
12:55 Unforgettable - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (299) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (300) - serial

15:50 Lombard. Życie pod zastaw (802) - serial
16:55 Ranczo (65) - serial
17:55 Ranczo (66) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (803) - serial
20:00 Handel - dramat kryminalny, Niemcy/Meksyk/USA 2007
22:35 Biegnij! - thriller, Kanada/USA 2020. Związek Chloe z jej matką Diane to toksyczne uzależnienie.

Diane wychowywała córkę w całkowitej izolacji, kontrolując każdy ruch, który wykonała od urodzenia. Dojrzwającą Chloe powoli wypłatuje się ze szczerzego miłosnego kokonu, w którym tkwiła.
00:30 Twarze w tłumie - thriller, Francja/Kanada/USA/Wielka Brytania 2011
02:35 Dzielnica strachu (288) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni. Jego mocą
09:30 Sanktuaria polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
10:50 Kolędy i pastoralki
11:00 Krzywda - serial dok.
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Aniol Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Stan wojenny w Polsce - znaczenie i konsekwencje

12:55 „Mazurek Dąbrowskiego” - od piosenki żołnierskiej do hymnu narodowego
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 GRH Żandarmeria - rep.
15:00 Lasy bagienne - dok.
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Polka - dok.
17:00 Po stronie prawdy
17:55 Poczci wielkich Polaków

18:00 Aniol Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończonych
19:30 Opowieści biblijne
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrwaliśmy - rep.
22:30 Obys był zimny albo gorący - dok.
23:35 Centrum Ewangelizacji
00:00 Słowo życia



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 OBRONA NARODOWA

12-13 PUBLICYSTYKA

14 KULTURA

15 PROGRAM TV

16 SPORT



MIESIĘCZNIK

„NOWE PAŃSTWO”

DOSTĘPNE WYŁĄCZNIE

w prenumeracie papierowej i subskrypcji elektronicznej na stronie

www.prenumerata.swsmedia.pl

oraz w placówkach Poczty Polskiej



NAPISZ / prenumerata@swsmedia.pl

ZADZWOŃ / 605 900 002

SPRAWDŹ / www.panstwo.net

Więcej informacji

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



HURKACZ GRA DALEJ

AUSTRALIAN OPEN \ Hubert Hurkacz wygrał z Holendrem Tallonem Griekspoozem 7:5, 6:4, 6:4 i awansował do drugiej rundy wielkoszlemowego turnieju w Melbourne. Drugi nasz singlista Kamil Majchrzak przegrał z Hiszpanem Pabłem Carreño-Bustą 4:6, 4:6, 3:6 i odpadł.

16

ŚRODA 15 STYCZNIA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. x.com/d

PIŁKA RĘCZNA \ W Norwegii, Danii i Chorwacji zaczęły się 29. mistrzostwa świata

Polska wśród Europejczyków

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych meczem z Niemcami rozpocznie dziś walkę o mistrzostwo świata. Biało-Czerwoni w grupie A w duńskim Herningu zagrają z Niemcami, Czechami i Szwajcarią. W trakcie imprezy zostanie uczczona pamięć zmarłego byłego prezesa ZPRP i PKOl Andrzeja Kraśnickiego. Na kandydatów do medali typuje się Danię, Szwecję, Niemcy, Francję i Hiszpanię.

Artur Szczepanik

Faworytem grupy A są wicemistrzowie olimpijscy Niemcy. Pozostałe zespoły, czyli Polacy, Czesi i Szwajcarzy, są na porównywalnym poziomie. – Zdecyduje dyspozycja dnia, w tym bramkarzy. Kto zrobi mniej błędów, ten wygra – przewiduje były gwiazdor Biało-Czerwonych Bartosz Jurecki.

Według niego Czesi są drużyną bardzo dobrze poukładaną. Podopieczni hiszpańskiego trenera Xaviego Sabatégo, który równolegle prowadzi Orlen Wisłę Płock, tracą mało bramek. Ze Szwajcarami też trzeba się liczyć, ale u nich zabraknie kilku kontuzjowanych zawodników.

Marcin Lijewski pracuje z kadrą od prawie dwóch lat. W środę starciem z Niemcami w Herningu zadebiutuje w roli trenera reprezentacji Polski na mistrzostwach świata. Jako zawodnik ma za sobą pięć mundiali. – Pierwszym zadaniem jest awans z grupy – przyznał.

Z każdej grupy do następnej rundy awansują po trzy



Kamil Syprzak to najbardziej doświadczony i utytułowany gracz reprezentacji Polski | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

najlepsze zespoły. Polacy mistrzostwa zaczną 15 stycznia od meczu z Niemcami (godz. 20.30). Dwa dni później zagrają z Czechami (godz. 18), a na zakończenie rundy wstępnej 19 stycznia zmierzą się ze Szwajcarią (godz. 15.30).

Nasza grupa jest jedyną, w której zagrają wyłącznie europejskie ekipy. Z każdej do następnej rundy awansują po trzy najlepsze zespoły. Będzie to 18. występ Biało-Czerwonych w mistrzo-

stwach świata. Współgospodarzami 29. mistrzostw świata, oprócz Danii, są także Chorwacja i Norwegia. Finał odbędzie się 2 lutego w Oslo.

Lijewski jest bardzo zadowolony z pracy, jaką w okresie przygotowawczym wykonali zawodnicy. Reprezentacja w ostatnim sprawdzianie wygrała w Płocku turniej 4Nations Cup, pokonując Austrię (31:19), Japonię (30:29) i Tunezję (33:24).

W razie awansu do dalszej fazy drużyna Lijewskiego trafi teoretycznie na łatwiejszych rywali z grupy B. Nie licząc faworytów do złota Duńczyków, możemy zagrać z Włochami, Algierczykami lub Tunezyjczykami. To drużyny w naszym zasięgu.

Do najbardziej doświadczonych graczy, z 18 wytypowanych przez selekcjonera na ten turniej, należą obrotowy Paris Saint-Germain Kamil Syprzak (177 meczów, 404 bramki) i skrzydłowy In-

dustrii Kielce Arkadiusz Morzyto (104, 504).

W trakcie turnieju ZPRP planuje kirem na kosztach reprezentantów Polski uczcić pamięć zmarłego 10 stycznia wieloletniego prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce i Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzeja Kraśnickiego. – Oczywiście musi się na to zgodzić międzynarodowa federacja. Planujemy taką formę przynajmniej na naszych meczach w rundzie wstępnej – zapowiedział prezes ZPRP Sławomir Szał.

Kierownictwo krajowej federacji przed drużyną Lijewskiego wyznaczyło cel, którym jest zakończenie turnieju na miejscach 9.–14. Dwa lata temu Biało-Czerwoni zakończyli MŚ na 15. pozycji. Francja to najbardziej utytułowany zespół mundialu. W dorobku ma sześć złotych, dwa srebrne i cztery brązowe medale. Polscy szczypiornicy wywalczyli srebro w 2007 r. oraz trzy brązowe medale (1982, 2009 i 2015).

W mistrzostwach po raz trzeci wystartują 32 zespoły.

KRZYŻÓWKA

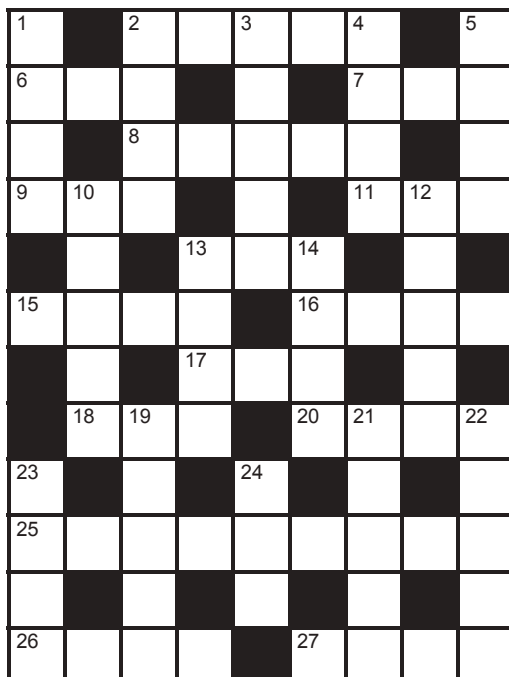
POZIOMO

- 2) na szyi księdza
- 6) głos lwa
- 7) łączy blachy
- 8) dowód niewinności
- 9) brak połysku
- 11) koniec bomu
- 13) dzieli się na okresy
- 15) na nogach stołu
- 16) formuła przysięgi
- 17) żona Adama
- 18) żółty lub pleśniowy
- 20) sport na ringu
- 25) grzyb o zapachu padliny
- 26) inwazja, napad
- 27) imię Bismarcka

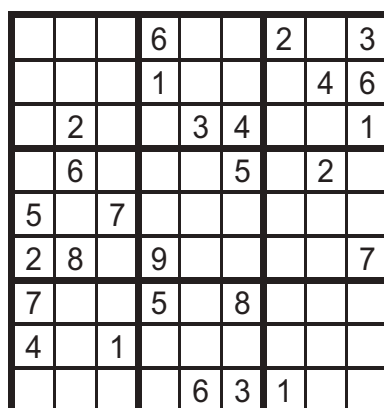
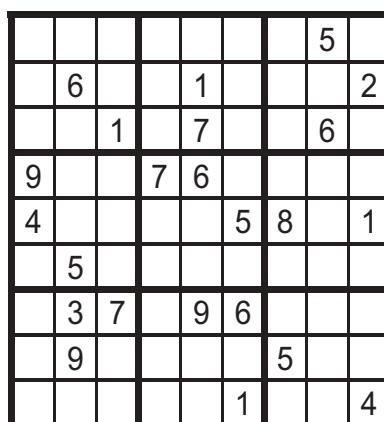
PIONOWO

- 1) kursuje w poprzek rzeki
- 2) śląski brydż
- 3) widmo, strzyga
- 4) willowa dzielnica Warszawy
- 5) obramowanie czapki
- 10) góry w Maroku
- 12) dobiera okulary
- 13) syn Nyksu i Ereba
- 14) koń pełnej krwi

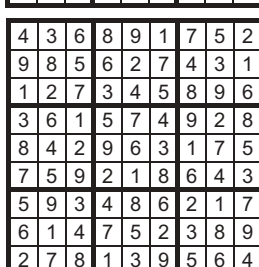
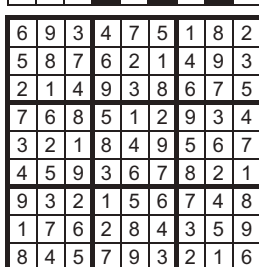
- 19) np. lodowcowa
- 21) ozdobna szata księdza
- 22) na konferencyjnym stole
- 23) wietrzna choroba
- 24) zapach, aromat



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska**
codziennie

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.